Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr.

GŁOS NARODU

REDAKCJA
i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 415.730 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIII — Kraków, sobota, dnia 14 listopada 1936 r. — Nr 313.

Artyleria, czołgi, samoloty i bagnety w akcji

Mordercze walki o stolicę Hiszpanii

Toledo, 13. 11. (PAT). Korespondent P.A.T. donosi, że działalność lotników jest od dwóch dni znacznie słabsza na skutek niesprzyjającej pogody. W centrum Madrytu oraz na przedmieściach wybuchło kilka wielkich pożarów. Wojska narodowe posuwają się powoli naprzód ku silnie ufortyfikowanej dzielnicy uniwersyteckiej i dworcowi północnemu. W wielu miejscach dochodzi do ataków na bagnety. Ataki silnych oddziałów nieprzyjacielskich w kierunku mostu Vallecas zostały odparte, przy czym wzięto do niewoli kilkudziesięciu milicjantów.

Radiostacja w Teneryfie donosi, że wojska powstańcze na froncie Madrytu będą odpoczywać przez parę najbliższych dni. W tym czasie zajmowane obecnie pozycje będą należycie umocnione. Na odcinku Escurialu wojska gen. Mola posuwają się naprzód.

Ataki i kontrataki

Paryż, 13. 11. (PAT). Sytuacja w Madrycie, wedle informacji prasy paryskiej, nie uległa poważniejszej zmianie. W ciągu środy wojska rządowe i milicjanci odpierali trzy ataki powstańców. W czasie kontrataków wojsk rządowych na Casa del Campo, szczególne trudności miały wojska powstańcze z powstrzymaniem ataku czołgów. Legioniści i Arabowie zdołali jednak powstrzymać ataki wielkich czołgów sowieckich przez podrzucanie ładunków dynamitowych. W ciągu nocy łuny licznych pożarów widać było nad miastem. Szereg wielkich budynków stoi w płomieniach. Lotnictwo powstańcze poniosło ciężkie straty na skutek zniszczenia przez samoloty rządowe 12 wielkich samolotów bombardujących i 8 samolotów myśliwskich, znajdujących się na lotnisku w okolicy Avila. W dniu dzisiejszym walka ponownie rozgorzała na ulicach Madrytu, zwłaszcza na południowym zachodzie. Dotychczas brak wiadomości o jej wynikach.

Trudności wojsk narodowych

Toledo, 13. 11. (PAT.) Korespondent Reutera przy wojskach powstańczych donosi, że oddziały powstańców są trzymane w szachu przez siły madryckie głównie dzięki niezwykłej skuteczności ich artylerii. Każdy czołg powstańczy, usiłujący wysunąć się naprzód, był celnymi pociskami dział madryckich formalnie rozbity w kawałki. Korespondent oświadczył dalej, że był wczoraj na froncie i widział długi szereg małych czołgów najnowszego typu, bezczynnych w ciągu całego dnia. Potwierdziłoby to przypuszczenie, że wojska powstańcze, które dotychczas posuwały się naprzód po uprzedniej akcji czołgów, doszły obecnie do przekonania, że stanowią one zbyt dobry cel dla pocisków artylerii rządowej.

2 tysiące zabitych w bitwie

Sewilla, 13. 11. (PAT.) Havas donosi: — W dniu wczorajszym zaznaczyła się największa bojowa aktywność w okolicy miejscowości Pozuelo, na północny zachód od Madrytu, gdzie powstańcy zajęli drogę wiodącą ze stolicy do La Corogne. W zaciekłym pojedynku artyleryjskim zostały baterie rządowe zmuszone do milczenia. Obustronne straty dnia wyniosły przeszło 2 tysiące zabitych.

Zawieszenie wykładów na Uniw. St. Batorego

Wilno, 13. 11. (PAT). Wobec zajść, które rozegrały się dziś w Uniwersytecie Stefana Batorego rektor zawiesił wykłady i ćwiczenia, ogłaszając następujący komunikat: „Wobec zakłócenia porządku na terenie Uniwersytetu Stefana Batorego: 1) przez podjęcie bójki w sali Śniadeckich w obecności wykładającego profesora, 2) przez pobicie 6 studentów-żydów na terenie kliniki i szpitala wojskowego, 3) przez wywołanie bójki w westibulu instytutu J. Śniadeckiego i wobec niezgodnej z godnością akademika ucieczki studentów przed wylegitymowaniem, zawieszam aż do odwołania na wszystkich wydziałach wszystkie wykłady i ćwiczenia i wdrażam dochodzenie dyscyplinarne przeciwko znanym sprawcom pobicia. (—) Władysław Jakowicki rektor“.

Górnicy na pomoc zimową

Katowice, 13. 11. (PAT). Dzisiaj odbyła się konferencja przedstawicieli zarządów głównych górniczych związków zawodowych ZZZ, ZZP i CZG w sprawie przyjścia z pomocą bezrobotnym w okresie zimowym przez górników kopalń węgla kamiennego.

Przedstawiciele tych trzech związków postanowili zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich górników o dodatkowe przyjście z pomocą rzeszom bezrobotnym oraz ich rodzinom przez ofiarowanie węgla wydobytego w ciągu jednej przepracowanej bezpłatnie na rzecz bezrobotnych dniówki.

Należy zaznaczyć, że z pośród związków pracowniczych związek górników przoduje w ofiarności na rzecz pomocy bezrobotnym. I tak np. załoga Huty „Pokój“ w Nowym Bytomiu opodatkowała się niezależnie od innych ofiar w wysokości 1% od swych zarobków na przeciąg 6 miesięcy. Podobnie opodatkowały się załogi huty „Zygmunt“ w Łagiewnikach, „Zgoda“ w Świętochłowicach, „Silesia“ w Paruszowie i „Biały Szarlej“ w Piekarach Śląskich.

Konferencja wiedeńska zakończyła obrady

PODKREŚLENIE PRAWA AUSTRII I WĘGIER DO ZBROJEŃ.

Wiedeń, 13. 11. (PAT). W czwartek popołudniu zakończono obrady konferencji wiedeńskiej sygnatariuszy protokółów rzymskich. Po obradach wydano komunikat urzędowy, który podkreśla serdeczną atmosferę współpracy. Komunikat ten stwierdza na wstępie osiągnięcie zupełnego porozumienia trzech rządów w sprawach zagadnień ogólno-europejskich, jak również dotyczących państw sygnatariuszy paktów rzymskich. Po dokładnym zbadaniu całokształtu stosunków gospodarczych między trzema państwami postanowiono zgodnie współpracować nadal w tej dziedzinie. Potwierdzono jednocześnie decyzję o rozszerzeniu stosunków gospodarczych z innymi państwami w drodze umów dwustronnych.

Przedstawiciele Włoch i Węgier z zadowoleniem przyjęli do wiadomości sprawozdanie rządu austriackiego o rozwoju stosunków między Austrią i Niemcami w myśl umowy z dn. 1. lipca br. Minister włoski poinformował osobiście ministrów Austrii i Węgier o przebiegu rozmów z kanclerzem Rzeszy i ministrem spr. zagranicznych Neurathem. — Przedstawiciele Austrii i Węgier wyrazili swe zadowolenie z powodu powzięcia przez rząd włoski i niemiecki decyzji o traktowaniu zagadnień dotyczących dorzecza Dunaju w duchu przyjaznej współpracy. Przy czym dla trzech rządów pozostają nadal miarodajne dodatkowe postanowienia do protokółów rzymskich z r. 1936.

Przedstawiciele trzech rządów jednomyślnie stwierdzili, że należy uznać za słuszne stanowisko rządów austriackiego i węgierskiego w kwestii równouprawnienia zbrojeń oraz, że takie równouprawnienie wspomnianych państw odpowiada zasadom sprawiedliwości. W sprawie urzeczywistnienia tych postulatów trzy rządy będą utrzymywały między sobą stały kontakt. Kanclerz Austrii i minister węgierski powiadomili przedstawiciela rządu włoskiego o formalnym uznaniu cesarstwa włoskiego w Abisynii, a minister włoski wyraził z tego powodu najserdeczniejsze zadowolenie swego rządu. Wreszcie — głosi komunikat — rząd włoski oświadczył, że uczynił zadość życzeniom rządów austriackiego i węgierskiego, co do uczestnictwa tych krajów w eksploatacji zasobów gospodarczych Abisynii.

Wszystkie te decyzje ujęto w formę protokółu formalnego. Wreszcie ustalono, że następny zjazd ma się odbyć w Budapeszcie. Data zjazdu będzie ustalona później.

O czym nie mówi komunikat oficjalny

Wiedeń, 13. 11. (PAT). Koła poinformowane omawiają wyniki zakończonej wczoraj konferencji wiedenskiej na ogół dość pozytywnie. — Aczkolwiek nie przyniosła ona żadnych sensacyjnych decyzyj, niemniej w dalszym stopniu zacieśniła stosunki polityczne i gospodarcze między uczestnikami paktów rzymskich, manifestując wobec świata żywotność tego organizmu politycznego.

W odniesieniu do Austrii sam fakt odbycia się konferencji w Wiedniu jest niewątpliwie pewnym sukcesem politycznym. Ponadto Austria dowiodła, że posiada silne oparcie o Włochy. W związku z tym wyrażana jest nawet opinia, że rząd austriacki celowo manifestował swoją przyjaźń dla Włoch, aby wywrzec odpowiednie wrażenie w Berlinie.

W odniesieniu do Węgier należy uznać jako ich sukces publiczne podkreślenie praw ich do równości zbrojeń, jak również fakt, że trzy mocarstwa nie poprzestaną jedynie na stwierdzeniu tego prawa.

W kołach poinformowanych utrzymuje się przekonanie, że sprawa rewizjonistycznych dążeń Węgier nie była jednak na wniosek hr. Ciano omawiana. Wpłynąć na to miały względy na opinię Anglii, o pozyskanie której obecnie Rzym zabiega. Również nie została uzewnętrzniona sprawa stosunku trzech państw do Małej Ententy. Wreszcie nie zostały podane do wiadomości publicznej oczekiwane z napięciem przez koła legitymistyczne wyniki rozmów w sprawie restauracji Habsburgów. Aczkolwiek trudno byłoby oczekiwać w tej materii konkretnych uchwał, nie mniej jednak pozostawienie tej sprawy jako otwartej jest raczej dla legitymistów korzystne, gdyż nie przekreśla publicznie ich nadziei i pozwala na kontynuowanie ich działalności.

Japonia przemianuje poselstwo w Warszawie na ambasadę

Tokio, 13 listopada. Półurzędowo donoszą, że rząd japoński zamierza poselstwo w Warszawie przemianować na ambasadę. W komentarzu do powyższego komunikatu oświadcza agencja Domei, że Japonia pragnie nawiązać bliskie stosunki z Polską, której centralne położenie pomiędzy Niemcami i Rosją Sowiecką brane jest pod uwagę, jak niezmiernej doniosłości czynnik w japońskiej polityce zagranicznej.

Reforma konstytucji we Włoszech

Rzym, 13. 11. (PAT.) Według krążących pogłosek, wielka rada faszystowska, która zbiera się dn. 18 bm. uchwalić ma m. in. projekt reformy konstytucyjnej, która zostanie przedłożona parlamentowi faszystowskiemu w dniu 30 bm. do zatwierdzenia. M. in. reforma ta nadać ma moc prawną tytułowi Duce, jaki nosi Mussolini. Natomiast pogłoski o projekcie nadania przez konstytucję Mussoliniemu tytułu wielkiego kanclerza imperium nie zostały potwierdzone. Przewidują tu również, że wielka rada faszystowska zajmie stanowisko wobec zapowiadanej parokrotnie przez Mussoliniego reformy parlamentu, który stanie się organem ustroju korporacyjnego.

Zmiany w rządzie włoskim

Rzym, 13. 11. (PAT.) Agencja Stefani donosi: Minister oświecenia de Vecchi został mianowany gubernatorem cywilnym i wojskowym wysp Dodekanezu. Gubernator Rzymu Botta: został mianowany ministrem oświecenia. Podsekretarz stanu w ministerstwie sprawiedliwości Tumedei podał się do dymisji z przyczyn osobistych.

Prez. Roosevelt zaproszony do Południowej Ameryki

Waszyngton, 13. 11. (PAT.) Rządy Brazylii i Urugwaju zaprosiły prezydenta Roosevelta do Rio de Janeiro i Montevideo. Wizyty mają nastąpić w ciągu grudnia b. r. po odbyciu się konferencji panamerykańskiej zbierającej się 1 grudnia w Buenos Aires.

Odznaczenie pułk. Koca

Warszawa, 13. 11. (PAT). Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski przyjął w dn. 12 bm. b. podsekretarza stanu płk. Adama Koca, któremu wręczył odznakę komandorii z gwiazdą orderu Odrodzenia Polski, nadanego płk. Kocowi przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi w służbie państwowej.

Ujemny bilans handlu zagr. za październik

Warszawa, 13. 11. (Telef.) Według tymczasowych obliczeń Gł. Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski za październik zamyka się saldem ujemnym w wysokości 899 000 zł. Przywóz wynosi 94.329.000 zł. wywóz 93.430.000 zł.

Niemiec z Rzeszy ma zostać dyrektorem Banku Gdańskiego

Warszawa, 13. 11. (Telef.) Z Gdańska donoszą, że sprowadzony przez hitlerowski senat gdański z Rzeszy urzędnik bankowy Worms ma być mianowany naczelnym dyrektorem Banku Gdańskiego. Nominacja ta wywoła niewątpliwie sprzeciw ze strony polskich akcjonariuszów Banku Gdańskiego. Prasa gdańska twierdzi wprawdzie, że Polska posiada tylko 28 proc. akcyj Banku Gdańskiego i nie może rościć sobie pretensyj do decydowania o nominacjach, w rzeczywistości jednak ilość akcyj znajdujących się w rękach polskich jest znacznie większa. Współdziałanie finansowe Banku Gdańskiego z Bankiem Rzeszy spowodowało już dewaluację guldena i przyprawiło akcjonariuszów o poważne straty, to też nie chcą oni ponosić dalszych strat z powodu polityki finansowej, dyktowanej przez Berlin. Nominacja Niemca z Rzeszy dyrektorem Banku Gdańskiego byłaby ponad to dowodem, że senat gdański realizuje konsekwentnie w każdej dziedzinie hasło „zurück zum Reich“.

Odezwa Ks. Metropolity Sapiehy
w sprawie pomocy zimowej

Ks. Metropolita Sapieha wydał do wiernych odezwę następującej treści: O ile w zeszłych latach przyjście z pomocą biedzie było wypływem współczującego serca i nakazem chrześcijańskiego sumienia, o tyle dziś, prócz tych momentów, tak dobrze wszystkim zrozumiałych, szersza i doraźna akcja charytatywna staje się naglącą koniecznością wprost imperatywem! Nędza i głód wzrastają niemal z każdym tygodniem, a późna jesień i zima, to okres najcięższy do przebycia dla tych, u których chleb jest rzadkością, a ciepły kąt, wymarzonym ideałem. Dlatego i w tym roku Arcybiskupi Komitet Ratunkowy, znany i taką sympatią się cieszący u wszystkich mieszkańców Krakowa, przyspiesza swe prace przygotowawcze i organizacyjne, by móc jak najszybciej uruchomić swą działalność i rozpocząć rozdawnictwo tysiąca i tysiąca ciepłych posiłków i obiadów, szerokim rzeszom, czekającym już dziś na tę pomoc w dożywianiu rodzin i dzieci. Ale Arcybiskupi Komitet Ratunkowy mimo tylo letniego doświadczenia i pełnej świadomości, że apel jego do serc mieszkańców Krakowa nigdy nie zostaje bez echa, zdaje sobie jednak jasno sprawę z ogromu trudności, jakie akcja ta dziś pociąga za sobą. Zebranie poważnych funduszy, by przetrzymać bodaj tych pięć lub sześć najcięższych miesięcy, u społeczeństwa już i tak wyczerpanego kryzysem i innymi licznymi świadczeniami, jest przedsięwzięciem naprawdę śmiałym. Ale nie traćmy otuchy: Kraków kocha swych biednych, zna ich dobrze i każda wyjątkowa nędza znajduje zrozumienie, i odruch współczucia. Dlatego śmiało rzucamy w świat tę odezwę: pieniędzy nie mamy, ale w Imię Boże, rozpoczynamy, mimo wszystko, naszą pracę i wierzymy, że pośpieszą nam wszyscy z pomocą. Za duży czy mały datek składamy już dziś, w imieniu głodnych naszych braci, serdeczne, chrześcijańskie „Bóg zapłać". Datki nadsyłać można do Biura Komitetu: Straszewskiego L. 18, parter, oficyna, co dzień od 10 do 12 godziny; do Związku „Caritas", św. Jana 7, co dzień od 10 do 16 godziny; do Administracji miejscowych pism i na konto P. K. O. 405.825. —

Książę Arcybiskup Krakowski
† ADAM STEFAN.

Senat gdański „prosi" o oddziałanie na prasę polską
ODPOWIEDŹ KOMISARZA R. P.

Gdańsk, 13. 11. (PAT). Radca senatu dr. Boettcher zwrócił się z polecenia senatu Wolnego Miasta do komisarza generalnego w Gdańsku, jako przedstawiciela rządu R. P. z prośbą o oddziałanie, aby ze strony polskiej opinii i prasy ustały pewne ataki na Wolne Miasto Gdańsk, które miały miejsce w ostatnich czasach m. in. na terenie Gdyni. Radca senatu Boettcher oświadczył, że pragnieniem senatu jest, aby w tej dziedzinie nastąpiło odprężenie i że senat jest gotów w tym kierunku współdziałać z rządem polskim.

Komisarz generalny Papee wskazał na właściwe przyczyny pewnych nastrojów i odpowiedział, że głębsze zainteresowanie się opinii i prasy polskiej prawami Polski w Gdańsku i losem Polaków gdańskich je[st] rzeczą ze wszech miar słuszną i zrozumiałą. — Rząd polski na pewno podziela pragnienie odprężenia atmosfery, o którym mówił Boettcher i komisarz generalny liczy na zdeklarowaną gotowość Senatu współpracy w tym kierunku. Radca Boettcher wręczył równocześnie odpowiedź senatu zawierającą wyjaśnienie na demarche rządu polskiego w sprawie pośrednictwa pracy.

Niebywała awantura w Izbie Deputowanych
Poszło o ministra Salengro

Paryż, 13. 11. (PAT) Dawno już parlament francuski nie był widownią tak burzliwego posiedzenia, jak w czasie debaty nad interpelacją dep. Becquarta w sprawie zarzutów, podniesionych przez prasę prawicową przeciwko ministrowi spraw wewn. Salengro, iż w czasie wojny dopuścił się dezercji. — Po zakończeniu przemówienia dep. Bacquarta, wstąpił na trybunę premier Blum, którego prawica nie chciała dopuścić do głosu, domagając się aby zabrał głos sam min. Salengro. W czasie przerwy wytworzonej ustawicznymi przerywaniami i okrzykami na ławach prawicowych i lewicowych padły rzekomo obelżywe słowa pod adresem premiera. Kilkunastu deputowanych socjalistycznych porzuciło ławy poselskie rzucając się w stronę deputowanych prawicowych, gdzie wśród niesłychanej wrzawy doszło do starcia między przeciwnikami politycznymi. — Deputowani centrowi i mniej roznamiętnieni parlamentarzyści prawicowi starali się powstrzymać rwących się do bójki deputowanych.

Incydent prawdopodobnie przerodziłby się w długotrwałą bójkę, gyby nie to, że nagle zaintonowano Marsyliankę, którą podchwyciła cała prawica i znaczna część radykałów. Kilku deputowanych prawicowych stanęło na ławach, wznosząc rękę z faszystowskim po zdrowieniem. Z ław lewicowych odpowiedzie no wznieszeniem pięści zaciśniętych. Niemniej jednak nastąpiło natychmiast pewne uspokojenie. Ławy poselskie zaczęły się stopniowo opróżniać, wśród spokojniejszej już atmosfery.

Zbiórka w stolicy na pomoc zimową

Warszawa, 13. 11. (Tel.). W dniu dzisiejszym oraz w niedzielę odbędzie się w stolicy zbiórka uliczna na rzecz bezrobotnych, urządzona przez stołeczny komitet pomocy zimowej. Komitet wydał odezwę do mieszkańców Warszawy z gorącym wezwaniem, by jak najszerzej poparli zbiórkę i składali ofiary do puszek kwestarzy.

P. premier o awansowaniu urzędników

Warszawa, 13. 11. (PAT). Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski wydał jako minister spraw wewnętrznych w dn. 2 listopada do wszystkich podległych mu władz okólnik w sprawie awansów funkcjonariuszów administracji ogólnej na dzień 1 stycznia 1937 r.

W okólniku tym p. minister spr. wewn. stwierdza, że szereg funkcjonariuszów podległych mu resortów, pełniących w administracji wierną i pożyteczną dla państwa służbę, od dłuższego czasu zasługuje na awans. — W związku z tym p. minister zarządził nadesłanie Ministerstwu Spr. Wewn. odpowiednich wykazów awansowych. W wykazach tych mają być przede wszystkim uwzględnieni ci kandydaci, którzy nie awansowali w przeciągu ostatnich 10 lat, aczkolwiek zajmowane przez nich stanowiska służbowe dopuszczały posunięcie ich do wyższej grupy uposażenia, oraz tych, którzy przy przeprowadzaniu w roku 1934 zaszeregowania spadli do grupy niższej od zajmowanej poprzednio. Nie wyklucza to jednak podania kandydatur innych funkcjonariuszów, zasługujących na awans. Nadesłane spisy będą ujęte w ogólny plan awansów, którego wykonanie będzie stopniowo realizowane. Oczywiście, że wobec ograniczonych możliwości budżetowych nie wszyscy zasługujący na awans będą mogli być już na dzień 1 stycznia 1937 r. objęci rozpoczętą przez pana ministra akcją. Jednakże objęcie ich ogólnym planem awansów da możność zrealizowania postulatów okólnika w odniesieniu do wymienionych urzędników w miarę otwierających się możliwości.

Czy zostanie zgłoszony projekt zmiany ordynacji wyborczej?

Warszawa, 13. 11. (Telef.). W związku ze zbliżającą się sesją rozpoczęły się z różnych stron ataki na obecny parlament. Prócz opozycji atakują obecny Sejm także niektóre ugrupowania prorządowe. Tak więc atakuje go p. Mackiewicz w „Słowie", „Czas" oraz t. zw. naprawiacze, którzy ogłosili niedawno w swoim organie „Naród i państwo" zasady ordynacji, opartej na systemie korporacyjnym. Na tle tych nastrojów pojawiła się ostatnio wiadomość, że podczas nadchodzącej sesji zgłoszony będzie projekt ordynacji wyborczej. Nie wiadomo tylko, kto ten projekt zgłosi. Nie jest wykluczone, ale mało prawdopodobne, by uczynił to rząd. Gdyby zaś projekt był zgłoszony przez któreś z ugrupowań poselskich, to będzie miał na pewno charakter, który by zabezpieczał obecny stan posiadania tych, którzy w Sejmie zasiadają. W każdym razie można przewidywać, że uchwalenie nowej ordynacji wyborczej będzie trwało co naj mniej dwa lata.

Projekt zmiany ustawodawstwa drogowego

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt noweli, zmieniającej ustawodawstwo drogowe, przyszło bowiem do przekonania, że dotychczasowe przepisy nie mogą zapewnić odpowiedniego tempa robót drogowych. Projekt przedłożony będzie Sejmowi.

Min. Beck powrócił do Warszawy

Warszawa, 13. 11. (PAT). Dziś po południu powrócił do Warszawy p. min. spr. zagr. Józef Beck z małżonką, wraz z urzędnikami M. S. Z., towarzyszącymi mu w podróży do Londynu.

Proces tajnych organizacji niemieckiej młodzieży

Tarnowskie Góry, 13. 11. (PAT). W drugim dniu procesu przeciw 19 członkom tajnych organizacyj młodzieży niemieckiej przesłuchiwano dziś w dalszym ciągu oskarżonych, którzy przeważnie przyznają się do składania przysięgi wierności tym organizacjom. Oskarżeni tłomaczą się, że nie zdawali sobie sprawy z ważności i znaczenia przysięgi. Przesłuchano dotąd 17 oskarżonych.

Orzeczenie N. T. A. o prawach emerytalnych pracowników umysłowych

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Ogłoszone zostało orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, dotyczące praw pracowników umysłowych do otrzymania emerytury. Ponieważ ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych przewiduje ograniczenia przy wypłacie rent, polegające na przyznawaniu ich tylko osobom nieposiadającym środków utrzymania, wynikały wątpliwości, czy dotyczy to dochodu, czy też wogóle posiadania zasobów pieniężnych. Najw. Trybunał Administracyjny orzekł, że miarodajnym jest tu nie tylko dochód ale i posiadane kapitały. O ile ten kapitał przynosi odsetki mniejsze nawet od normalnie wypłacanych rent, posiadanie go uważane jest za posiadanie środków utrzymania w rozumieniu ustawy.

26 nowych herbów miast

Warszawa, 13. 11. (Telef.) Ministerstwo Spr. Wewn. zatwierdziło 26 herbów miast w różnych województwach. Niezwykle efektowny herb historyczny otrzymuje Gniezno. Herb tego miasta przedstawia czerwonego orła ze złotą koroną. Herb ze srebrnym orłem, dzierżącym w szponach rytę nadano również jednemu z historycznych miast polskich, mianowicie Nieszawie.

Końcowe rozmowy w sprawie pożyczki francuskiej

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Prasa porządowa donosi, że rozmowy w sprawie realizacji pożyczki francuskiej dla Polski są bliskie zakończenia. Warunki pożyczki były omówione ostatnio podczas pobytu w Paryżu dyrektora Departamentu Obrotu Pieniężnego Min. Skarbu p. Baczyńskiego.

—ooOoo—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 11. (Telef.). Giełda dewizowa: Berlin sprzedaż 212.78, kupno 211.94; Bruksela 89.80; Gdańsk sprzedaż 100.20, kupno 99.80; Nowy Jork 5.31; kabel 5.31 i jedna czwarta; Paryż 24.65; Praga 18.78; Zurych 122.10; Wiedeń sprzedaż 99.20, kupno 98.80; Mediolan 28.00.

Papiery procentowe: 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 66.00, drugiej emisji 65.50; 4 proc. dolarowa premiowa 46.75; 5 proc. konwersyjna 53.00; 5 proc. kolejowa konwersyjna 52.00.

Akcje: Bank Polski 111.00; Cukier 30.00; Węgiel 16.00; Lilpop 14.75; Norblin 63.50; Ostrowiec 29.50.

Nowi członkowie Akademii Francuskiej

Paryż, 13. 11. (PAT). W dniu dzisiejszym Akademia Francuska dokonała wyboru nowych swych członków. Na miejsce opróżnione po śmierci Jules Cambona wybrany został admirał Lacase, b. minister marynarki. Kontrkandydatami jego byli rektor uniwersytetu paryskiego Charlety i powieściopisarz Paul Morand. Na miejsce Pierre de Nolhaca wybrany został msgr. dr Grente, biskup Le Mans, b. rektor uniwersytetu katolickiego w Lille. — Kontrkandydatem był literat Vaudoyer. Na miejsce Henri de Regnier wybrano literata Jacques de Lacretelle, autora szeregu powieści, z których jedna zdobyła nagrodę „Feminy", drugą nagrodę Akademii. Wybór czwartego akademika na miejsce Henri Roberta nie dał wyniku wobec nie uzyskania większości głosów. Ponowny wybór odbędzie się w terminie późniejszym.

MIN. CIANO POJECHAŁ DO BUDAPESZTU.

Wiedeń, 13. 11. (PA). Minister br. Ciano i de Kanya wyjechali do Budapesztu.

Nowy napad na ulicy Krakowa

Kraków, 13. 11. Dzisiaj w południe na ul. Mazowieckiej nieznany sprawca ugodził nożem w okolice kręgosłupa szyjnego 30-letniego dozorcę wodociągów z Bronowic Jana Malka. Głęboka rana spowodowała u ofiary nożowca wielki upływ krwi. Ranny w stanie bardzo ciężkim przewieziony został przez Pogotowie Ratunkowe do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

—ooOoo—

ZGON STEFANA GRABIŃSKIEGO.

Lwów, 13. 11. (PAT). Wczoraj zmarł we Lwowie znany literat śp. Stefan Grabiński. Był on laureatem nagrody literackiej miasta Lwowa. Pogrzeb wybitnego pisarza odbędzie się dziś, w sobote.

Składajcie ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Socjalizmu nie można już stworzyć...

Nie brak w kołach naszej inteligencji ludzi, którzy na sprawy społeczne patrzą w tensam sposób, jak patrzyli przed laty 40, 30, kiedy to młodzież ówczesna w socjaliźmie widziała gwarancję wolności, dobrobytu, pomyślności, szczęścia i pokoju, wogóle tego wszystkiego, czego się solenizantowi w dniu imienin życzy. Pewna pani, coprawda p. Blumenfeldowa, uraczyła nas niedawno na łamach „Wiadomości Literackich“ próbką swej gorącej wiary w wysokie wartości zbawcze socjalizmu. Broń Boże, komunizmu... Tylko socjalizmu.

Lecz nie tylko p. Blumenfeldowa taką wyznaje wiarę. Także w kołach rdzennie polskiej inteligencji podobna wiara się jeszcze plącze. I także w kołach części młodzieży, o czym świadczy przytoczony onegdaj przez nas wyjątek z uchwał socjalistycznego T. U. R-a, które pomieścił organ młodzieży ludowej „Znicz“... Pochodzi to — zdaje się — stąd, że ci młodzi ludzie nie chcąc wybierać między dwiema ostatecznościami: faszyzm i komunizm, nie chcąc także szukać innego, trzeciego, rozwiązania zagadnień ustrojowych, — biorą socjalizm jako to „pośrednie“, „trzecie“ rozwiązanie, nie przypuszczając, że wybierają właśnie komunizm, bo wybrali marksizm.

SCJALIZMU NIE MOŻNA STWORZYĆ.

P. Blumenfeldowa, zapewnia nas, że socjalizm, to — nie marksizm. Było wielu niewolników takiej iluzji... Za socjalizm uważali to, co sobie sami w samotne wieczory wyśnili i wymarzyli, nie troszcząc się o to, że już był przed nimi ktoś, kto ten trud odrobił, ktoś kto proces formowania się socjalizmu teoretycznego zamknął i zakończył ustaleniem niewzruszalnych dogmatów... Mianowicie Marks.

Marksizm narodził się w Niemczech, ale ogarnął ruchy socjalistyczne całego świata. Sombart, jeszcze jako prawowierny socjalista, przed 30 laty powiedział, że jest jeden tylko żywotny socjalizm, mianowicie marksizm; innego nie ma... I niechże nam socjalizujący inteligenci wskażą jeden choćby kraj, w którymby socjalizm nie był pod wpływami Marksa, — jeden nawet ruch, jedną partię socjalistyczną, któraby swej ideologii nie budowała z marskizmu... Wskażą nam może angielską „Labour Party“. Lecz przecież wiadomo, jak to jest z jej socjalizmem! Należą do niej najrozmaitsze żywioły, nawet konserwatywne, ale choć tak różnoraki element składa się na angielską „Partię Pracy“, to jedynie aktywny element tego ruchu stanowią marksiści; a jak są wpływowi w tej pozornie nie marksowskiej partii, świadczy fakt, że ją potrafili poddać pod kierownictwo II Międzynarodówki, kierowanej niewątpliwie ku celom, które wytknął Karol Marks.

Więc socjalizm, to — marksizm. Kto się więc przyznaje do socjalizmu, ten przyznaje się też do marksizmu... Socjalizmu nie można już stworzyć. Socjalizm jest już stworzony.

MARKS W DRODZE I MARKS U CELU.

Ale jest jeszcze druga konsekwencja przyznania się do socjalizmu.

Jest rzeczą bardzo zabawną słuchać socjalizujących inteligentów, którzy na wszystkie sposoby chcą siebie i drugich upewnić, że socjalizm, a komunizm, to — dwa światy. Może tak twierdzić p. Niedziałkowski w „Robotniku“ i to jest zrozumiałe. Ale, gdy to mówi ktoś, kto nie należy do partii socjalistycznej, to jest to zabawne. Jak zabawnym jest widok człowieka, który zamyka oczy na słońce, by móc twierdzić, że słońce nie świeci.

Z którejkolwiek strony podejdziemy do komunizmu, z każdej uderzy nas prawda, że jest realizacją marksowskiego socjalizmu. Tak, gdy chodzi o ustrój polityczny, społeczny, gospodarczy, czy jego kulturalny program... Socjalizm, to — Marks w drodze. Komunizm zaś, to — Marks u celu. Oto, czym są obydwa prądy. Oto także, na czym polegają różnice między nimi!

Kiedy się idzie do celu i ma się do zwalczenia trudności po drodze, to wtedy każda pomoc jest miła. Nawet od wroga... Ale, kiedy się już cel osiągnie i pomoc jest niepotrzebna, wówczas podróżnik woli być sam.

ZŁUDZENIA.

Publicyści zachwalający nam dziś socjalizm jako przeciwwagę „faszyzmowi“ polegają na „demokratyźmie“, który socjaliści głoszą. Ulegają iluzji... Socjalizm jest demokratyczny, wolnościowy lub „humanistyczny“ (według terminologii lwowskich „Sygnałów“), jak długo jest w drodze do celu. Ale, kiedy cel — choć częściowo — osiągnie, przestaje być demokratycznym i wolnościowym. Bo tak musi być!

Demokratyzm jest zaprzeczeniem dyktatury proletariatu, która — jak wiadomo — jest zasadą socjalistycznego ustroju na przeciąg „przejściowego okresu“, dopóki nie powstanie „bezklasowe“ społeczeństwo. Jeśli więc socjalizm głosi demokrację, to sprzeniewierza się jednej z naczelnych zasad swej doktryny, a sprzeniewierza się tylko w tym celu, by przy poparciu demokratycznych sił zdobyć wpływ i władzę, i by w końcu, doszedłszy do celu, wrócić do dyktatury proletariatu. I wtedy jego demokratyczni sprzymierzeńcy idą — w najlepszym razie — w kąt, lub — jak się to stało w Rosji sowieckiej — do więzień i „pod ścianę“.

Jest jeszcze jedno złudzenie, któremu niektórzy „demokraci“ w stosunku do socjalizmu ulegają. Wady obecnego ustroju gospodarczego chcą usuwać poprzez socjalizm. Czy się zastanowili nad tym, do jakiego ustroju ostatecznie socjalizm zmierza?

Prawdopodobnie — nie! Bo gdyby się zastanowili, to socjalistyczny ustrój gospodarczy musieliby uznać za pogwałcenie naturalnych praw człowieka w zakresie posiadania i jego miejsca w społeczeństwie. Socjalizm zmierza do powszechnej proletaryzacji, do wywłaszczenia wszystkich, bo do przeniesienia własności produkcyjnej na państwo. A w ten sposób zmierza także do najgorszego totalizmu, do zupełnego zniszczenia jednostki, wobec którego nawet totalizm III Rzeszy musi ustąpić w cień. Taką bowiem rolę gra tutaj instytucja własności.

Żyjemy w okresie chaosu poglądów! Ale chciejmy z niego wyjść! Zacznijmy, panowie demokraci, dyskusję na temat socjalizmu. Zacznijmy od powiedzenia sobie pełnej o nim prawdy: socjalizmu nie można już tworzyć, bo jest stworzony i to stworzony przez Marksa. I teraz dopiero dyskutujmy!

J. P.

Przegląd prasy...

P. Słonimski i przewrót komunistyczny

P. Słonimski zapewnia w „Wiadomościach Literackich“, że Polsce nie grozi przewrót komunistyczny, że to tylko straszak „endecki“...

„Czy istnieje u nas naprawdę tak poważne niebezpieczeństwo przewrotu komunistycznego? Skąd ta histeria? Każdy rozsądny człowiek wie, że nie ma dziś rzeczy dalszej i mniej prawdopodobnej niż rewolucja komunistyczna. Komunizm mógłby zapanować w Polsce jedynie (?) w wypadku wojny z Sowietami, i to wojny przegranej. Do tej wojny przecież nikt się nie sposobi z wyjątkiem chyba elementów endekoidalnych, zakochanych w zaborczych planach hitleryzmu. Ale wpływy tych polskich hitlerowców nie są tak silne, abyśmy się mieli z nimi realnie liczyć“.

P. Słonimski nic nie pisze o procesach komunistycznych w Polsce, które się nie kończą. O komunizującej prasie, która rozporządza znacznymi funduszami... I dlatego tak bezapelacyjnie twierdzi, że przewrót komunistyczny mogła by nam dać tylko wojna z Sowietami... **Właściwie nie wiadomo, w jakim celu opowiada te bzdury!**

P. min. Beck i sprawa żydowska

„Nowy Dziennik“ podaje komunikat Żydowskiej Ajencji Telegraficznej (Ż. A. T.) o wywiadzie, którego p. min. Beck udzielił w Londynie p. Goodmanowi, żydowi angielskiemu.

„Minister Beck — głosi komunikat — oświadczył p. Goodmanowi, że w **rozmowach z ministrem Edenem nie wysunął żadnych specjalnych żądań odnośnie do emigracji żydowskiej i sprawę tą omówił w sposób najogólniejszy.** Rząd polski sądzi, że problem ten rozwiązany będzie na drodze powszechnej dobrej woli. P. Goodman zainterpelował następnie ministra Becka co do możliwości odroczenia **ustawy o uboju rytualnym.** Minister Beck oświadczył, że niepodobna ustawy odroczyć, rząd polski czyni jednak wszystko, co jest możliwe, aby ochronić potrzeby religijne ludności żydowskiej w Polsce“.

„Odwołania mało skutkują“

„A. B. C.“ drukuje ciekawy dokument. Jest to płatnicze wezwanie pewnego wójta. Brzmi ono dosłownie:

„Zarząd gminy w Inowłodzu, powiatu rawsko-mazowieckiego. Do Pana... w Inowłodzu.

Wzywam Pana do wpłacenia w ciągu dni 7, licząc od daty otrzymania niniejszego wezwania, do tutejszej kasy gminnej zł. 3,60, wymierzonych Panu przez Starostę powiatowego w Rawie Maz. na rzecz Skarbu Państwa. W razie niezapłacenia powyższej sumy w terminie oznaczonym, zostaną zastosowane środki egzekucyjne. **Gdyby Pan składał odwołanie, winien Pan nadać na pocztę listem poleconym i kartkę przedstawić w zarządzie gminnym. Praktyka wykazała, że odwołanie mało skutkuje i na kilka złotych nie opłaca się“.**

„Nie można — pisze „ABC“ — powiedzieć, aby wójt gminy w Inowłodzu nie upraszczał sobie sprawy postępowania administracyjnego i nawału pracy w swoim urzędzie, dając praktyczne rady, że „odwołanie mało skutkuje“.

Jakby jednak wyglądało, gdyby podobnie piękne zwyczaje zastosowano na szerszą skalę w orzecznictwie administracyjnym i sądowym? Sąd w zakończeniu motywów radziłby oskarżonemu: „Sąd nie radzi składać apelacji, gdyż najprawdopodobniej będzie ona odrzucona“.

Młodzi żydzi — podnoszą głowę

Plan masowej emigracji żydów z Polski znalazł w społeczeństwie żydowskim mało entuzjastów. Olbrzymia jego większość czeka i zastanawia się. Jest natomiast grupa młodych, która w przeciwieństwie do syjonistów opowiada się za pozostaniem w Polsce. Oto, co ta młodzież pisze w swoim „Kontrataku“ (Lwów) na marginesie zajść w szkołach wyższych pod adresem „endeków“:

„Nieprawdą jest, że uda wam się wypędzić żydów z uniwersytetów polskich, gdyż nie ma takiej siły, któraby była w stanie odepchnąć nas od ognisk wiedzy. **Uniwersytetów polskich nigdy nie opuścimy!**

Nieprawdą jest, że uda się wam wyrzucić nas z Polski, w której od wieków żyjemy w olbrzymiej masie. Zbyt wiele wnieśliśmy do kultury i gospodarki Państwa i zbyt wiele utraciłaby Polska w wypadku realizacji waszego szkodliwego choćby tylko z punktu widzenia obronności Państwa, hasła. Zbyt wielką jest kultura większości Narodu Polskiego i znaczenie prawa w Państwie, by hasła wasze wylęgłe w mrokach średniowiecza znalazły posłuch. Zbyt wielka wreszcie siła trzy i pół milionowej masy żydowskiej, która przeciwstawi się stanowczo w sposób zorganizowany i która znajdzie w swej walce o sprawiedliwy kęs chleba pomoc znakomitej większości ludu polskiego. Wpatrzeni w przykład sąsiada z Zachodu przeceniacie znacznie wasze siły i możliwości. Żydów z Polski wygnać wam się nie uda“.

„Wygnać“ — może nie! Ale skłonić do wyjścia, oto, czego chcemy i co jest możliwe.

Rządna wolność

W ostatnim numerze „Odnowy“ gen. M. Kukiel zamieszcza cenne i wnikliwe uwagi na temat „Rządnej wolności“... Autor przestrzega przed naśladowaniem totalnych ustrojów.

„Byłoby to — pisze — zaprzepaszczeniem bezcennych sił moralnych, które poczucie wolności wyzwala z Polaka. Byłoby to pozbawieniem go poczucia wyższości, które ma wolny człowiek nad niewolnikiem. Byłoby odsądzaniem nowej Polski od tego uroku i tej siły przyciągającej, jaką miała za Zygmunta Augusta czy Batorego stara Rzplta nasza.

Co wygralibyśmy? Spójnię moralną? Jakby mechanicznie, rządowym przymusem można ją było wytworzyć. Sprawność rządu? Jakby władza wykonawcza u nas nie miała zapewnionych nową konstytucją atrybucyj większych, aniżeli miewała w starych monarchiach. Jakby nie było sposobu zabezpieczenia powagi, stałości, ciągłości rządu przy jednoczesnym uszanowaniu praw i swobód obywatelskich i powagi reprezentacji narodowej.

Silnym może być w Polsce tylko ten rząd, za którym stoi wola narodowa. Wskazywać kierunek działania woli narodowej mogą mężowie stanu. Samej woli rozkazem nie stworzą. Wytwarza się ona w swobodnej walce idei. Nawet tam, gdzie dziś reprezentują ją monopartie, rozwinęła się i ustaliła w poprzedniej swobodnej politycznej walce, a nie w martwocie rządów autorytatywnych i politycznej niewoli. Aby wolę narodową wyzwolić, trzeba narodowi przyznać to, co jest w najgłębszym jego poczuciu świętym jego prawem. Trzeba rządnej wolności“.

Gdańsk

Sprawy gdańskie nie schodzą wogóle z porządku dziennego. Nie ma sesji Rady Ligi Narodów, by nie musiano się nimi zajmować, nie ma miesiąca a często i tygodnia, by na terenie Gdańska nie zaszedł jakiś nowy fakt, stający w sprzeczności ze statutem Wolnego Miasta i jego konstytucją lub też z uprawnieniami wysokiego komisarza Ligi Narodów czy uprawnieniami mniejszości polskiej. W ostatnich dwóch tygodniach zanotowaliśmy trzy wypadki napadów bojówek hitlerowskich na Polaków za rozwijanie polskiej działalności narodowej, względnie za oddanie swego domu na użytek polskiej szkoły. Napady takie stają się już zjawiskiem prawie codziennym...

Partia hitlerowska rządząca w Gdańsku i otrzymująca instrukcje z Berlina zdaje się zmierzać od dłuższego czasu do osiągnięcia dwóch celów: **„zglajchszaltowania“ życia w Gdańsku** na wzór Trzeciej Rzeszy i **wyeliminowania z terenu gdańskiego Ligi Narodów,** wysokiego komisarza i jego kontroli nad stosunkami gdańskimi. Pierwszy cel został już w dużej mierze zrealizowany, a jednym z ostatnich posunięć hitlerowskiego Senatu w tym zakresie było niedawne rozwiązanie partii socjalistycznej, oraz represje wobec działaczy partii niemiecko-narodowej i centrowej. „Glajchszaltowanie“ stosunków politycznych w Gdańsku w drodze zarządzeń Senatu jest niezgodne z gdańską konstytucją i musiało doprowadzić do konfliktu Gdańska z Ligą Narodów, jako gwarantką tej konstytucji. Kampania, jaką na tym tle rozpoczęli hitlerowcy gdańscy przeciw osobie wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, jest znana.

Sprawy gdańskie znalazły się na stole obrad ostatniej sesji Rady Ligi Narodów w trojakiej postaci i rozpatrywanie ich zakończyło się trzema orzeczeniami. 1. Przyjęto raport polski o zlikwidowaniu incydentu z krążownikiem „Leipzig“ w drodze wymiany not między rządem polskim a rządem niemieckim, który bez czynienia żadnych obietnic na przyszłość ograniczył się do stwierdzenia, że Niemcy nie miały zamiaru naruszyć ani statutu Wolnego Miasta ani uprawnień Polski. 2. Zdecydowano dymisję p. Lestera, któremu jednak pozostawiono sprawowanie funkcyj komisarza aż do czasu wyznaczenia przez Radę L. N. jego następcy. 3. Wreszcie postanowienie trzecie i najważniejsze. **Powierzono Polsce mandat zbadania całokształtu stosunków w Gdańsku i „przywrócenia skuteczności gwarancjom Ligi Narodów“.** Rząd polski rozpoczął już spełnianie tej misji i komisarz generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku miał już podobno zacząć przeprowadzać odpowiednie rozmowy. Ostatnio rozeszły się pogłoski, że p. Papée ma w najbliższym czasie ustąpić. Jeśli pogłoski te sprawdziłyby się, świadczyłoby to, że metody zastosowane przez p. Papeego zawiodły i że zachodzi konieczność ich zmienienia.

Sprawa Gdańska jest dla Polski sprawą zasadniczą t. zn. taką, w której nie wolno nam robić żadnych ustępstw. Jest to nasze stare zagadnienie dziejowe, a już raz błędne jego załatwienie pomściło się na nas srodze. Interesy nasze nad Bałtykiem u ujścia Wisły są niezmienne. Uprawnienia polskie w Gdańsku zagwarantowane nam traktatem wersalskim nie mogą być w niczym uszczuplone, a jedynie mogłyby być rozszerzone. **Przy tym Polska musi posiadać w Gdańsku nie tylko prawa gospodarcze ale i polityczne,** gdyż nad Bałtykiem leży nie tylko nasz żywotny interes gospodarczy, ale i polityczna racja stanu państwa polskiego, której nie można pogodzić z usadowieniem się Niemiec u ujścia Wisły.

Rządzące Gdańskiem czynniki zmierzają do połączenia politycznego Gdańska z Rzeszą Niemiecką za cenę zagwarantowania Polsce dotychczasowych, czy nawet rozszerzonych, praw gospodarczych. **Jest to dla nas nie do przyjęcia!** Pierwszym etapem na tej drodze ma być **wyeliminowanie z Gdańska Ligi Narodów,**

Otóż cokolwiek myślelibyśmy o Lidze Narodów, **wyeliminowanie Ligi z Gdańska nie leży obecnie na linii interesów polskich.** To też należy być zadowolonym ze współpracy Polski w sprawie gdańskiej z Ligą Narodów, czego wyrazem jest powierzony Polsce mandat, i z członkami Komitetu Trzech, którego przewodniczącym jest min. Eden, a członkami przedstawiciel Francji min. Delbos i przedstawiciel Szwecji min. Sandler.

Zadanie, którego podjęła się obecnie dyplomacja polska na terenie Gdańska, jest zadaniem trudnym, ale ułatwia je zrozumienie przez Francję i Anglię roli Polski w Gdańsku, — roli, która musi być dominującą we wszystkich sprawach tyczących Wolnego Miasta. MAK.

Migawki

Ręce głowy...

Jak się pisze w zapale, to się nie myśli... Stara to prawda. Temu losowi uległ i naczelny publicysta z „Expressu Porannego“, pisząc o wręczeniu gen. Śmigłemu-Rydzowi buławy marszałkowskiej. Pisze bowiem, że p. generał przyjął buławę „z rąk głowy państwa“... Oczywiście „ręce“ występują tu w w znaczeniu dosłownym, a „głowa“ w przenośnym. Więc na upartego można i tak pisać, jak „Express Poranny“ napisał. Ale każcie to zdanie wygłosić! Słuchacz dowie się, że generał wziął buławę z rąk głowy... Czyli — tak nie powinno się pisać!

Wypadek „Expressu Porannego“ przypomina mi, jak to przed laty 30, jako gimnasjaliści, śmialiśmy się z nonsensów, które wtedy zaczynały się przyjmować w t. zw. poezji... Deklamowaliśmy wtedy z patosem naśladując młodych poetów:

„Na fioletowy dach mej duszy fortepianowe kapią wonie... Jedną ręką trzymał się sztachety, drugą wołał: — niestety“.

I t. d.... Dziś takie kojarzenie pojęć zadomowiło się w t. zw. poezji, a naczelni publicyści piszą o „rękach głowy“... Polska jest krajem wielkiej wolności! W zakresie literackim!

BAYARD.

Spiski Oxford

Umieszczony w literackim dodatku tygodniowym „Głosu Narodu“ z 8 bm., Nr. 307 interesujący artykuł pod tytułem powyższym wypada mi nieco uzupełnić wiadomościami, jakie pamiętam z opowiadań mego stryja, ks. Kazimierza Sypowskiego, zmarłego w r. 1893, proboszcza w Szczyrku, w okolicy Białej.

Naprzód zaznaczam, że mylnie podano jego imię „Mikołaj“, zapewne z powodu, że w jego pamiętniku znajduje się wzmianka, iż był synem Mikołaja. mieszczanina z Lanckorony obok Kalwarii Zebrzydowskiej. Z jego opowiadań wiem, że jego ojcu udało się umieścić go w konwiktowym gimnazjum OO. Pijarów w Podolińcu na Spiżu, gdzie równocześnie z nim kształcił się słynny później s. Józef Stolarczyk, rodem z Jordanowa, pierwszy proboszcz w Zakopanem. Jak wybornym było kształcenie umysłów i charakterów młodzieży w owym „Spiskim Oxfordzie“ XX. Pijarów w Podolińcu, świadczy najlepiej długoletnie, pracowite i pobożne życie obu tych wychowanków owego zakładu naukowego.

Opowieści o rysach charakteru i o pracy ks. Stolarczyka w pismach prof. dra Tytusa Chałubińskiego, oraz w dziele Stanisława Witkiewicza pt. „Na przełęczy“, są dowodami znakomitego wyrabiania nieprzeciętnych zalet u młodzieży polskiej i słowackiej przez dawnych Ks. Ks. Pijarów.

Ich zasługą są dotąd świetne tradycje patriotycznego poświęcania się duchowieństwa słowackiego dla pięknej, choć ubogiej, Słowaczyzny. Dość przypomnieć tu sławne zdanie ks. Stolarczyka, podane przez Witkiewicza: „duch ludzki nie da się złamać, jak kij na kolanie“.

Ks. Kaz. Sypowski był początkowo wikariuszem w Andrychowie, Dąbrowie obok Tarnowa i w Starym Sączu, gdzie później przez kilkanaście lat był kapelanem w klasztorze PP. Karysek. Tu pozostawił krótki pamiętnik, dotąd w rękopisie zachowany w owym klasztorze, o nieszczęsnych wypadkach chłopskiej „rabacji“ w r. 1846 w powiecie Dąbrowskim. Jako proboszcz w Szczyrku, poświęcał wolne chwile pisaniu artykułów do „Gwiazdki Cieszyńskiej“, słynnego krzewiciela mowy i ludu polskiego na Śląsku śp. Pawła Stelmacha. Czytałem w 18 roczniku tej gazetki z r. 1865 jego wspomnienie o Zamku lanckorońskim i o konwikcie OO. Pijarów w Podolińcu. Treść tych ostatnich zapewne nie wiele się różni od pamiętnika, dotąd w rękopisie spoczywającego w Podolińcu, o którym pisze „Sbornik spolku profesorćw Slovakow“ (XVI, Nr. 1 i 2).

Ks. Kaz. Sypowski pozostawił po sobie nadto dwa tomy „Kazań w podobieństwach i przykładach“ wydane przez księgarnię Feitzingera w Cieszynie w r. 1879 oraz tom „Kazań odpustowych i przygodnych“, które dotąd w rękopisie spoczywają. Posiadał widoczny talent pisarski a nawet literacki, oraz cnotę wytrwałej pracowitości.

Wieliczka, 10 listopada 1936.

Franciszek Sypowski,
em. radca Sądu Apelacyjnego.

JAN FLORCZAK.

Nauczyciel, wieś, ksiądz — i prawda

(Oryginalny reportaż „Głosu Narodu“).

Tak się jakoś złożyło, że akurat teraz, kiedy społeczeństwo co dzień słyszy o „zagadnieniu“ Związku Nauczycielstwa Polskiego, kiedy obydwie strony —.t. zn. opinia społeczeństwa z jednej, a Z. P. N. z drugiej — powołują się na t. zw. „doły“ nauczycielskie i do nich się odwołują, właśnie w tych dniach miałem sposobność być przez kilka dni w kieleckiem i lubelskiem, czyli w tej domenie „radykalnego i wiernego“ Związkowi N. P. nauczycielstwa. Nie z myślą nawet o pisaniu reportażu, a wprost dla zaspokojenia własnej ciekawości rozmawiałem i ze „starymi“ i z „młodymi“, i z kierownikami i z szeregowymi nauczycielskiego stanu... A co widziałem i usłyszałem opowiem:

FATALNE WARUNKI PRACY.

Wygląd szkół wszędzie prawie ten sam. Obraz naprawdę opłakany. Znam szkoły małopolskie i dlatego mogę zaryzykować porównania, albo raczej napiszę, jak w takich wypadkach zwykło się mówić: nie ma porównania. Małopolskie budynki szkolne, to — luksus, naprzeciw tego, co tutaj zobaczyłem.

W marnych izbach chłopskich odnajętych przez gminę, mieści się po kilkadziesiąt dzieciaków, gdzie w lecie w kurzu, zaś wśród zimy w zaduchu lub zimnie, mają „zdobywać wiedzę“. Jestem właśnie w jednej z takich wiosek Kongresówki. Szkoła dwuklasowa, mieści się w jednej izdebce położonej na końcu wsi, — bo sołtys tam miał wolną chatę po ojcu.

Co rano zimową porą bachory marzną „przed szkołą“, bo sieni ani korytarza nie ma...

Zaczyna się nauka. Wszystkie dzieci w jednej klasie. Mimo, że wieś nie bardzo tu skora do posyłania dzieci na naukę, ławki nie mogą pomieścić liczby zapisanych.

— Aby jako tako wszystkich nie tyle pomieścić, ile stłoczyć — mówi nam w rozmowie kierownik tej szkoły — trzeba stale trzymać „za karę“ po 5 dzieci w kącie.

Z przyrządami szkolnymi rzecz ma się również nie inaczej. Globus, to tylko piękne i niezrozumiałe słowo, które „pan“ często w szkole wspomina.

— Na kredę, papier i atrament nieraz brakuje, całe „biuro“ muszę prowadzić za moje 130 zł. na miesiąc, (osobista pensja, przyp. nasz.) — mówi nam młody nauczyciel jednoklasówki.

— Ciągle nowe obcięcia. Nie wytrzymamy.

Oto głosy, które coraz częściej niby apel, ostrzeżenia czy prośba słychać z ust nauczycielstwa.

Stopa życiowa nauczycielstwa nagle się obniża, nauczycielstwo popada w długi...

Typ dawnego lichwiarza małomiasteczkowego wrócił tu znów na wieś. Jankiel znowu objeżdża upadłe dwory i „Panów kierowników“ ze szkoły. Jest usłużny i grzeczny, pożycza, daje, a w kieszeni chowa skrzętnie podwójny wekselek, by w odpowiedniej chwili przyjść po ostatnią szafę, aparat radjowy, czy lustro.

NAUCZYCIEL A Z. N. P.

W tym stanie rzeczy nie trudną mają „działalność“ wśród nauczycielstwa różni jego „obrońcy“, krzykliwi z pod znaku Z. N. P. Przy każdej okazji — a rozmawiałem bodajże z kilkunastoma z różnych wsi i powiatów — pytam o Z. N. P.

— Do „związku“ należymy, słyszę odpowiedź.

— No, a w związku z ostatnimi poczynaniami Z. N. P., czy nie myślicie o jakiejś reakcji?

— Trudno mówić o reakcji, proszę Pana — odpowiada mi jeden z nich — jesteśmy za dalcko od Warszawy. My tu robimy swoje, a oni niech tam ogłaszają sobie, co chcą.

To „niech sobie“ i „oni tam“ jest wśród nauczycielstwa powszechne. Nauczyciel — odniosłem głębokie przekonanie — jest, że się tak wyrażę, tylko „metrykalnie“ w Z. N. P. „Oni tam“ w Warszawie, to całkiem ktoś inny, o czym nauczycielstwo mówi dziś, naprawdę z zażenowaniem.

— To dlaczego Panowie nie zajmują stanowiska i powiedzmy nie występują z N. N. P. — wtrącam.

— Mówi się i o tym. Jeżeli dalej będą nam podrywać opinię na wsi, to tym się skończyć musi, choć sprawa to dla nas nie tak łatwa, bo niech Pan weźmie pod uwagę, że składki na Związek nie są przez nas płacone dobrowolnie. Jest to t. zw. dobrowolny przymus. Składki te, które nieraz wynoszą 3 do 4% pensji miesięcznej, odrazu odlicza przy wypłacaniu pensji płatnik rejonowy. Gdyby składkę stanowczo wymówić, zaraz pójdzie raport, zrobią krzyk, że człowiek woli dla świętego spokoju...

— Ale przecież jest chrześcijańskie Stowarzyszenie nauczycielstwa?

— Tak, jest. Powiem jednak Panu — mówi mi jakby z wyrzutem jedna z nauczycielek — za mało daje znaku życia o sobie. Dziś tak jest, że masowo wstępowalibyśmy w jego szeregi i właśnie dziś to Stowarzyszenie winno wśród nauczycielstwa w b. Kongresówce przeprowadzić akcję propagandową. A sprawa pójdzie łatwo i śmiem twierdzić, że na naszym terenie najmniej 50% Z. N. Powców będzie w jego szeregach.

NAUCZYCIEL I KSIĄDZ.

Skoro już mówimy o tych tematach, to może Państwo mi powiedzą, jak — zadałem pytanie — układa się tutaj współpraca duchowieństwa z nauczycielstwem?

— Proszę Pana — brzmiała zgodna w treści odpowiedź wszystkich, kogo o to zapytałem — praca nauczyciela bez współpracy z duchowieństwem jest na wsi nie do pomyślenia. Niech co chcą piszą, ale jedno jest pewnikiem, że te dwa czynniki oświaty i wychowania muszą razem współpracować i współpracują. Możliwe, że ten czy inny pozostanie członkiem Z. N. P. ale to nie znaczy aby on chciał, czy mógł według widzimi się p. Kolanki (prezes Z. N. P.) przyp. nasz) walczyć z duchowieństwem.

— Co tu dużo gadać — wtrąca inny — nauczyciel nigdy z duchowieństwem nie walczył i nie będzie walczył, a przeciwnie współpracował i musi współpracować, jeżeli chce spełnić rolę, jaką mu powierzyło państwo, niezależnie — dodał — od tych, czy innych poglądów politycznych.

— A teraz weźmy kwestię gospodarcze szkoły — mówi mi radny gminy, nauczyciel — w okresie słynnego obcinania budżetów dozorów szkolnych czy funduszu w gminach na budowę szkół... Otóż stwierdzam na podstawie doświadczenia, że właśnie ksiądz jest stałym sojusznikiem nauczyciela w walce o zwiększenie tych cyfr w budżetach gminnych.

Tych stwierdzeń i oświadczeń słyszałem bez liku i wszystkie były zasadniczo zgodne, tak iż przyznam się, że zasiedziawszy się w tej „warszawskiej rzeczywistości“ sam nie spodziewałem się usłyszeć je w takiej i to tak kategorycznej formie.

Nie moją jest rzeczą wyciągać tu wnioski, ale jedno jest pewnym: Inaczej jest w Warszawie, a o całe niebo inaczej na „dole“, wśród „szarych rzesz“ nauczycielskich. A kto będzie decydował o przyszłości, jeśli nie te „doły“ tworzące dziś jeszcze podstawy Z. N. P.

Laureaci nagród Nobla

Nagrodę literacką Nobla otrzymał — jak wczoraj pokrótce donosiliśmy — amerykański dramaturg **Eugeniusz O. Neill.** Z pochodzenia Irlandczyk, urodził się on w N. Jorku w roku 1890. Ojciec był wędrownym aktorem. Młody O. Neill czując popęd do sceny, gra wraz z ojcem w teatrze. Następnie wstępuje na uniwersytet, skąd zostaje jednak niebawem wydalony za jakieś wybryki. Rozpoczyna burzliwą, pełną przygód wędrówkę po Ameryce Środkowej i Południowej. Odbywa na żaglowcu podróż do Argentyny. W Buenos Aires bada życie tamtejszych spelunek. Jedzie następnie do Afryki, gdzie zapada na gruźlicę. Podczas choroby, przebywając w sanatorium, wśród ciszy i samotności odkrywa w sobie powołanie dramaturga. Pragnie odtąd żyć i tworzyć dla teatru. Rozpoczyna studia w konserwatorium muzycznym w Harvard, następnie przyłącza się do trupy aktorskiej w Provincetown, dla której sam pisze sztuki jednoaktowe. W sztukach swych, zarówno ówczesnych jak i późniejszych owianych urokiem świeżości i poezji, daje wyraz wciąż trawiącej go tęsknoty do morza i wolności, którą przeciwstawia „zgniłej“ cywilizacji współczesnej.

O. Neill jest dziś uważany za najwybitniejszego przedstawiciela dramatu amerykańskiego, a ściślej, poezji dramatycznej. Ze sztuk nowego laureata znane jest u nas „Czarne ghetto“ grane w Teatrze Miejskim w Krakowie.

Nagrodę Nobla **w dziale chemii** otrzymał uczony holenderski **Peter J. W. Debye**, profesor instytutu nauk fizycznych cesarza Wilhelma w Berlinie. Nagroda przyznana została w uznaniu dla badań jego nad budową cząsteczkową materii.

Nagroda Nobla **w dziale fizyki podzielona** została pomiędzy uczonego austriackiego profesora uniwersytetu w Innsbrucku **Hessa** a Amerykanina **Davida Andersona** profesora kalifornijskiego instytutu technologii w Pasadenie. (Jest on synem emigrantów szwedzkich). Hess dokonywując badań jonizacji powietrza, pierwszy wskazał na istnienie promieni kosmicznych. Odkrycia swego dokonał prof. Hess przez stwierdzenie, że w miarę wznoszenia się w powietrze jonizacja wzrasta, źródłem więc jonizacji nie może być ziemia, lecz inna przyczyna, którą są t. zw. promienie kosmiczne. Prof. Andersen, prowadząc badania nad promieniami kosmicznymi dokonał w r. 1932 epokowego odkrycia elektronu dodatniego, t. zw. pozytronu, posiadającego energię sięgającą dziesiątek milionów elektronwoltów.

Radio.

„KRÓLEWSKA MŁYNÓWKA W KRAKOWIE ZNIKNĘŁA Z POWIERZCHNI MIASTA“. O historii tej młynówki, która niegdyś porużała królewskie młyny krakowskie, a za naszych czasów była terenem domorosłego rybołóstwa i zabaw ulicznikow, mówić będzie w sobotę dnia 14 XI. o godz. 18.35, dr Kumaniecki prof. U. J. i radny miejski. Prelegent przed laty był pierwszym wnioskodawcą o zasklepienie młynówki w obrębie miasta.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA, DNIA 15 LISTOPADA 1936.

Program ogólnopolski. Godz. 8 Sygnał czasu i pieśń „Najświętsza Panno“; godz. 8.03, „Gazetka rolnicza“; 8.10 Programy lokalne; 8.50 Dziennik poranny; 9 Transmisja nabożeństwa z kościoła M. Boskiej Zwycięskiej w Łodzi; 10.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; g. 12.03 Koncert rozrywkowy orkiestry P. R.; Około godz. 13 Programy lokalne; 14 Rykowisko jeleni; 14.35 Polska kapela ludowa; 15.15 Audycja dla dzieci; 15.30 Audycja dla wsi; 16 Prorgamy lokalne; 16.30 Z kazań sejmowych ks. Piotra Skargi — fragment słuchowiskowy; 17 Koncert symfoniczny; W przerwie około godz. 17.55 Pogadanka aktualna; 19 Szkic literacki; 19.15 Programy lokalne; g. 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R.; 20.35 Programy lokalne; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; 21 Na wesołej lwowskiej fali; 21.30 Recital fortepianowy; 22.05 Koncert ze Lwowa; 23 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

Kraków (293,5 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; 8.25 Pogadanka rolnicza; 8.40 Muzyka z płyt; g. 10.30 Płyty; Około godz. 13 Pogadanka teatralna; 16 Koncert reklamowy; 19.15 Program na dzień następny; 19.20 Koncert solistów; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Lwów (377,4 m). Godz. 8.18 Muzyka z płyt; g. 8.25 Pogadanka: 8.40 Płyty; 8.45 Program na dzisiaj; 10.30 Muzyka z płyt; Około godz. 13: Przechadzka po Lwowie; 16 Koncert reklamowy; 16.15 Muzyka lekka z płyt; 19.15 Koncert mieszany; g. 19.45 Minuty literackie; 20 Dalszy ciąg koncertu mieszanego; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1336,0 m). Godz. 8.18 Audycja dla wsi; 10.30 Muzyka z płyt; Około godz. 13 Przegląd teatralny; 16 Koncert reklamowy; 19.15 Program na jutro; 19.20 Muzyka z płyt; 19.50 W 15-lecie Polskiej Macierzy Szkolnej w Gdańsku; 20.45 Wiadomości sportowe lokalne; 23—23.30 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Surmy śląskie; g. 6.13 Płyty; 8.18 Pogadanka; 8.30 Koncert życzeń z płyt; 10.30 Płyty; 13 Co słychać na Śląsku; 16 Koncert reklamowy; 16.20 Pogadanka; 19.15 Program na jutro; 19.20 Koncert; 19.50 Audycja muzyczno-słowna; 20.35 Wiadomości sportowe lokalne.

Dwa razy daje, kto szybko daje! Składajcie jak najrychlej ofiary na Pomoc Zimową dla bezrobotnych. Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa.

Zmierzch, czy rozkwit autarkizmu?

Różne były i są przyczyny autarkizmu. Jeżeli pominiemy prymitywne objawy autarkizmu, wywodzące się ze specjalnych racyj geograficznych (klasycznym przykładem Robinson), jeżeli przeskoczymy specjalnymi względami podyktowany autarkizm wieków średnich i zaczniemy swe rozważania od czasów nam współczesnych, przekonamy się, że prądy autarkiczne tkwiły w niektórych organizmach państwowych jakby na przekór wszelkim postulatom rentowności i czystej kalkulacji kupieckiej. Tuż przed wojną takim bastionem autarkizmu były Stany Zjedn. A. P. odgrodzone od reszty świata niebotykami celnymi. Ale samowystarczalne niemal w stu procentach Stany mogły prowadzić swą politykę bez szkody dla własnego gospodarstwa narodowego i społecznego. Przyszła wojna, okres fantastycznych operacyj finansowych i niemniej fantastycznej prosperity i Stany Zjedn. prędko obaliły bariery celne. Wojna skończyła się „za wcześnie" (ogromne zapasy materiałów wojennych pozostały niezużyte) i Stany nie zdążyły cofnąć się po za dawne szańce bez narażenia swego przemysłu na poważne wstrząsy. Nie zdążyły się oderwać od ogólnej światowej gospodarki tym bardziej później, kiedy zadzierzgnęły rozliczne kontakty handlowe z całym światem. W ten sposób Stany Zjedn. nie powróciły zdecydowanie do stanu „wspaniałej izolacji" gospodarczej.

AUTARKIZM NARZUCONY.

Ale przyszły czasy kryzysu, kiedy światowe obroty handlowe kurczyły się do rozmiarów przedtem nienotowanych, kiedy w często rozpaczliwej obronie własnych środków monetarnych, państwa były zmuszone do zaspakajania swych potrzeb w kraju, przez produkowanie „ersatzów", t. j. artykułów zastępczych (paliwo syntetyczne, vikstra, tekstra etc.). Wówczas to autarkizm, jeżeli starano się dodatkowo wykazać jego konieczność z racyj ogólno-państwowych, stał się narzędziem politycznym, środkiem przeciwko dewaluacji. Na tę drogę wstąpiły przede wszystkim Niemcy, także Włochy (pamiętna „blokada" w czasie wojny abisyńskiej), stawiając tezę nadrzędności „obronności państwa" nad interesami ekonomicznymi. W tym miejscu przeocza się, że tego rodzaju sztuczna samowystarczalność zawiedzie właśnie w momencie krytycznym (wojna), gdyż opiera się w istocie na przerabianiu jednego produktu na drugi, np. wełna z mleka. Wiadomo, że podczas wojny dał się odczuwać krańcowy brak mleka.

AUTARKIZM PROGRAMOWY.

Ten w sposób krańcowy stosowany autarkizm, w drodze reakcji, obudził w niektórych państwach (m. in. w Polsce) odruch ku, choćby częściowej, samowystarczalności. Powstał nawet cały prąd autarkiczny, z tym jednak, że poczęto propagować artykuły zastępcze na zdrowych podstawach. Hasło len za wełnę nie obciążało jednego odcinka produkcyjnego (czy hodowlanego) kosztem drugiego, lecz drogą prefencji i specjalnych udogodnień popierało wytwórczość krajową, dotychczas zaniedbaną, w czym szło na rękę „obronności państwa".

Polska na tej drodze uczyniła zaledwie pierwsze kroki. Czy ma iść w tym kierunku dalej? Jeśli tak, to przede wszystkim na odcinku wyrobów gotowych, które ciążą po stronie biernej naszego bilansu handlowego. Raczej bowiem sprowadzać potrzebne surowce do czasu rozbudowania naszego rynku surowcowego.

Rekordowa produkcja ropy

W związku z powiększającym się spożyciem olejów mineralnych na całym świecie zaznaczył się wzrost produkcji ropy naftowej, przy czym w wielu krajach osiągnięto rezultaty **przekraczające znacznie dotychczasowe.** Zanotowano również **niespotykaną dotąd prędkość narastania produkcji.** Według dotychczasowych obliczeń światowa produkcja ropy surowej wyniosła **w pierwszej połowie r. b. 120.592.000 ton** co oznacza, w porównaniu z podobnym okresem ub. roku przyrost **11.3%,** w porównaniu zaś z pierwszym półroczem 1934 przyrost **16.1%**, a z I. półroczem 1933 — przyrost **24.3%**. Polska zajmuje obecnie w produkcji ropy 15 miejsce z 256 tys. ton ropy za I półrocze br., co oznacza wzrost produkcji o 1.2% (dane „Przemysłu Naftowego"). Pierwsze miejsce dzierża nadal St. Zjednoczone, wykazując przyrost produkcji o 8.1 mil. ton, do 72.765 tys. ton (za I pół. b. r.) po tym idzie Rosja, Wenezuela, Rumunia.

Wzrost produkcji polskiej po długim okresie obniżania produkcji osiągnięty został dzięki żywszej akcji wiertniczej. Znaczną rolę odegrał tutaj Fundusz Popierania Wiertnictwa, o którego działalności piszemy poniżej.

* * *

Z DZIAŁALNOŚCI FUNDUSZU POPIERANIA WIERTNICTWA NAFTOWEGO.

Na ostatnim posiedzeniu Rady Funduszu Popierania Wietnictwa Naftowego, rozpatrzono 18 podań o pożyczki na wiercenia, względnie na dokończenie wierceń i przyznano 7 pożyczek w wysokości od zł. 12.000 do zł. 35.000 na łączną kwotę zł. 185.350, odrzucając załatwienie 2 podań. Rada Funduszu po ponownym rozpatrzeniu — na życzenie petentów — pięciu poprzednio odrzuconych podań, przyznała w jednym wypadku pożyczkę w wysokości zł. 14.000.—, w trzech wypadkach utrzymała swą poprzednią decyzję, a rozpatrywanie jednej sprawy odroczyła, aż do czasu uzyskania uzupełniających materiałów.

Ponadto rozpatrywała Rada podania szeregu firm, którym już poprzednio udzielono pożyczki, o zmianę kwot pożyczkowych, względnie innych warunków umownych.

Na wspomnianym posiedzeniu Rady przyznano łącznie nowych pożyczek, względnie dodatkowo podwyższono poprzednio udzielone pożyczki, na łączną kwotę zł. 239.350.—

Biorąc pod uwagę uchwały Rady Funduszu, powzięte na poprzednich posiedzeniach, rozdzielono w tym roku kwotę złotych 928.050.—

Ogółem zlecono wypłatę rat pożyczek udzielonych przez Fundusz Popierania Wiertnictwa Naftowego, za 2300 uwierconych metrów.

Następne posiedzenie Rady odbędzie się w pierwszej połowie grudnia br.

Nowa podwyżka cen drutu i gwoździ!

Jak dowiadujemy się ostatnio wyszedł nowy cennik kartelu drutu i gwoździ, który podwyższa ceny obu tych artykułów o 10 procent. Jeżeli jakiś artykuł drożeje mamy prawo wiedzieć, dlaczego drożeje! Czy podrożał ostatnio jakiś surowiec podstawowy? Może robocizna?

Ani jedno ani drugie! Cena surówki została ustalona rozporządzeniem ministra w dniu 7 grudnia 1935 (Monitor Nr 294) i od tego czasu, nie podniosła się o jednego grosza, natomiast pierwszy cennik, jaki się ukazał po tym rozporządzeniu podniósł ceny drutu i gwoździ o 20 — 30 proc. Następne cenniki różniły się od poprzednich tylko progresją w cenie drutu i gwoździ. Jeżeli uświadomimy sobie, że oba artykuły są w przeważnej części przez wieś konsumowane, zrozumiemy jaką rolę odgrywa ten osławiony kartel.

Fala drożyzny spekulacyjnej zaczyna wzbierać. Byliśmy świadkami energicznego przeciwdziałania władz. Jeżeli starostowie kontrolowali sklepiki, to mamy również nadzieję, że znajdą też czas, aby zajrzeć na plac Napoleona do biur Syndykatu i wejrzą w jego politykę cennikową. Spekulacja powinna być surowo ukarana.

* * *

I KARTEL ŚRUB PODNIÓSŁ CENY!

Dowiadujemy się, że śladem Syndykatu gwoździ i drutu poszedł kartel śrub, podnosząc ceny o 10 proc.

Cenу giełdowe zboża.

Na giełdzie zbożowej i towarowej w Krakowie notowano w piątek 13 bm. następujące ceny:

ZBOŻA.	
Pszenica dworska czerwona stand.	24.25—24.50
Pszenica dworska biała stand.	24.00—24.25
Pszenica dworska 75.5 kg. 80 proc.	25.00—25.50
Pszenica targowa	23.00—23.25
Żyto dworskie	18.50—19.00
Żyto targowe stand.	18.25—18.50
Owies dworski stand. niezadeszcz.	17.50—18.00
Owies dworski lekko zadeszcz.	16.50—16.75
Owies targowy stand. lekko zadeszcz.	15.50—16.00
Jęczmień dworski	20.00—22.00
Jęczmień targowy	18.50—19.50
ARTYKUŁY STRĄCZKOWE.	
Groch Wiktoria poznański	32.00—34.00
Groch zwykły jadalny	25.00—27.00
Fasola cukr. biała (jasiek)	44.00—46.00
Fasola cukr. biała koronowa	52.00—54.00
Fasola biała	26.00—27.00
Fasola kłockowa	27.00—29.00
Fasola długa	29.00—30.00
Fasola Wachtel	26.00—28.00
Fasola mieszanka kolorowa	23.00—24.00
Bobik	18.00—19.00
Łubin żółty	13.50—13.75
Łubin niebieski	11.00—11.25
ARTYKUŁY PASTEWNE.	
Siano słodkie	6.00—6.50
Siano średnie	5.00—5.50
Siano kwaśne	4.00—4.50
Siano potraw	4.00—5.00
Koniczyna pastewna	7.50—8.00
Słoma długa	3.75—4.25
Słoma mierzwa luzem	3.00—3.50
Ziemniaki stołowe	3.80—4.00
NASIONA.	
Rzepak zimowy z workiem	45.50—46.00
Siemię lniane z work. 90 proc. basis	39.50—40.00
Mak niebieski z workiem	73.00—75.00
Mak szary	69.00—71.00
Kminek kraj. czyszczony	98—102
PRZETWORY MŁYNARSKIE.	
Mąka pszenna gat. I wyciąg. 0-20 proc.	43.00—44.00
Mąka psz. gat. IA st. wym. 0-45 proc.	40.00—41.00
Mąka psz. gat. IB st. wym. 0-55 proc.	39.00—39.50
Mąka psz. gat. IC st. wym. 0-60 proc.	36.50—37.50
Mąka psz. g. IIA st. wym. 20-55 proc.	35.00—35.50
Mąka psz. IID st. wym. 45-65 proc.	33.50—34.00
Mąka psz. IIE st. wym. 55-60 proc.	28.50—29.00
Mąka IIG st. wym. 60-65 proc.	25.00—26.00
Mąka IIIA st. wym. 65-70 proc.	21.00—21.50
Mąka razowa	27.50—28.00
Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	28.25—28.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	27.25—27.50
Razowa 0-95 proc.	22.00—22.50
Poślednia ponad 65 proc.	17.00—18.00
Mąka żytnia okręgu Poznańskiego.	
I gatunek st. wym. 0-50 proc.	28.25—28.50
I gatunek st. wym. 0-65 proc.	27.25—27.50
II gatunek st. wym. 50-65 proc.	23.00—23.50
Otręby żytnie standartowe	11.50—11.75
Otręby pszenne stand. średnie	11.75—12.00
Perłówka 0—000	44.00—45.00
Pęcak chłopski bez worka	27.50—28.00
Siekanka jęczm. fabr. z workiem	30.00—32.00
Siekanka jęczm. chłopska bez worka	27.50—28.00
Kasza jaglana fabryczna	35.00—36.00
Kasza jaglana chłopska	29.00—31.00
Kasza tatarczana cała	39.00—40.00
Kasza tatarczana łamana	37.00—38.00

Tendencja spokojna; podaż mała, dowozy lokalne małe.

Wzrost wywozu wyrobów hutnictwa żelaznego w październiku

Wywóz wyrobów **hutnictwa żelaznego** w październiku rb. **wyniósł 24.646 ton** wobec 20.432 ton we wrześniu rb., **wzrósł więc o 20,62%.** Jest to **najwyższy poziom eksportu od lutego 1935 r.** Zwiększył się poważnie eksport do Niemiec, Chin, Holandii i Z. S. R. R. Zmniejszył się natomiast wywóz do Argentyny, Egiptu, Jugosławii i Urugwaju.

Jeżeli chodzi o wywóz poszczególnych gatunków żelaza, kształtował się on w październiku (dane tymczasowe) w porównaniu z wrześniem rb. jak następuje (w tonach): eksport żelaza sztabowego wzrósł z 8.737 do 9.118, żelaza formowego z 1.098 do 2.629, blach czarnych z 3.396 do 4.605, rur z 1.856 do 2.280, natomiast zmniejszył się wywóz szyn i akcesoriów kolejowych z 3.620 do 3.563 oraz żelazomanganu z 1.041 do 958; pozostałych gatunków wywieziono ilości stosunkowo mniejsze.

Wywóz wyrobów hutniczych w okresie pierwszych 10 miesięcy rb. wyniósł 186.081 ton czyli o 7,74% mniej niż w analogicznym okresie r. ub. Z ogólnej tej ilości przypada na żelazo 156.290 t., na rury 22.384 t. oraz na żelazomangan 7.457 ton.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy mleczarskiej

Nr. 82 Dziennika Ustaw przynosi 2 doniosłe **rozporządzenia wykonawcze do Ustawy o mleczarstwie.** Pierwsze z nich określa szczegółowo **wymagania,** jakim odpowiadać powinny zakłady mleczarskie **pod względem technicznym.** Przewidziane są również **wymagania fachowe,** stawiane **kierownikom zakładów mleczarskich.** Drugie rozporządzenie reguluje ważną dla **eksportu** sprawę wywozu **masła.** Wprowadza ono przepisy zakładów eksporterskich. W związku z tym ukazały się zarządzenia ministrów rolnictwa i przemysłu i handlu o organizacji kontroli masła wywozowego oraz zmianie odnośnych przepisów celnych. Wszystkie te rozporządzenia wraz z Ustawą o mleczarstwie, działającą od 6. 8. 1936 roku stanowią całokształt przepisów prawnych, które, należy mieć nadzieję, przy wysiłku rolnictwa i organizacyj spółdzielczych, reprezentujących w tej dziedzinie najpoważniejszą siłę, stworzą lepsze warunki rozwoju mleczarstwa w Polsce.

Kronika gospodarcza

ZMIANA NA STANOWISKU NACZELNEGO DYREKTORA PAŃSTW. ZAKŁADÓW INŻYNIERII. Naczelnym dyrektorem Państwowych Zakładów Inżynierii został mianowany na miejsce dr inż. Adama Kręglewskiego, który ustąpił z dniem 1 listopada rb. inż. Wiesław Januszewski, b. dyrektor fabryki „Ursus" a ostatnio dyrektor Syndykatu Polskich Odlewni.

ZWYŻKA ŚWIATOWYCH CEN WĘGLA. Utrzymująca się od początku rb. zwyżka międzynarodowych cen węgla postąpiła od września naprzód. Przypisać ją należy znacznej poprawie zapotrzebowania węgla, pozostającej w związku z daleko sięgającą poprawą światowej sytuacji gospodarczej. Zapowiada się zaś w licznych krajach dalszy wzrost zapotrzebowania węglowego, w związku z niewątpliwą poprawą koniunktury.

NOWE OGRANICZENIE TRANSAKCYJ KOMPENSACYJNYCH W NIEMCZECH. Nowe rozporządzenie dewizowe w Niemczech zakazuje wszelkich interesów kompensacyjnych poniżej 50.000 marek. Zakaz obejmuje także złączenie kilku interesów poniżej 50.000 marek. Natomiast dozwolona jest kompensacja świadczeń przy pomocy importu towarów, nawet jeśli chodzi o niższe sumy. W interesach powyżej 50.000 marek prywatne interesy kompensacyjne w obrotach z krajami clearingowymi (a więc i z Polską!), nie są pożądane. Wyjątek stanowią przewidziane w układach z Czechosłowacją i Holandią dodatkowe interesy wzajemne.

—oo—

Sport

LIGA—KRAKÓW. Najbliższa niedziela piłkarska przyniesie nam ciekawe spotkanie najsilniejszej jedenastki Ligi z reprezentacją Krakowa. — Zawody te będą półfinałowym spotkaniem o cenne trofeum: Puchar P. Prezydenta Rzpltej. Obie drużyny w poprzednich spotkaniach odniosły duże sukcesy. Kraków pokonał reprezentację Warszawy 4:0, zaś Liga zwyciężyła Stanisławów 5:1 w Stanisławowie.

Początek zawodów w niedzielę 15 b. m. o godz. 11.15 na boisku Cracovii.

FINAŁ O PUCHAR POLSKI. W dniu 22 bm. rozegrany zostanie mecz finałowy w piłce nożnej o puchar Polski pomiędzy zwycięzcami półfinałów: Kraków—Liga i Poznań—Pomorze. Oba półfinały rozegrane zostaną w niedzielę nadchodzącą. Mecz finałowy rozegrany zostanie w miejscu, o którym zdecyduje dopiero zarząd PZPN w dniu 16 bm.

Od Wydawnictwa

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za listopad

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Patronalne Swięto Młodzieży

Stopięćdziesięciotysięczna rzesza druhów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej (KSMM) w całej Polsce czyni ostatnie przygotowania do uroczystego obchodu Patronalnego Święta Młodzieży. Święto to przypada w tym roku 15 listopada — patronem KSMM jest św. Stanisław Kostka. — W dniu tym katolickie społeczeństwo poprze z całego serca wyniki dzielnej armii z pod znaku Krzyża i Orła Białego, która grupuje w swych szeregach 150.693 członków. Weźmiemy liczny udział w akademiach, przedstawieniach, wieczornicach i pochodach, które odbędą się w każdej prawie parafii. Niech ten legion młodzieży, która w świadomym wysiłku wykuwa lepsze jutro Polski katolickiej i sprawiedliwej, poczuje w dniu swego święta bijące dla niego wszystkie polskie serca.

Hitler, Mussolini i Alkazar w niełasce Meksyku

Havas donosi z Meksyku, że cenzura meksykańska zabroniła reprodukowania fotografij Hitlera, Mussoliniego i wszystkich dyktatorów oraz wyświetlania filmów sławiących sukcesy powstańców hiszpańskich, jak np. obronę Alkazaru. Sekretarz stanu w min. spraw wewn. zatwierdził regulamin upoważniający cenzurę do częściowego lub całkowitego zakazu wyświetlania filmów, poświęconych działalności społecznej lub oświatowej wszystkich tych rządów, których ideologia jest sprzeczna z ideologią Meksyku. Zarządzenie to ma na celu „zwalczanie propagandy kinematograficznej na rzecz ruchów takich, jak w Hiszpanii“.

Za co grozi kara śmierci w Niemczech?

Projekt nowego kodeksu karnego w Niemczech przewiduje karę śmierci w następujących wypadkach: zdrada stanu i jej usiłowanie (w wypadkach szczególnie ciężkich), zdrada „Fuehrera“ zdradzanie tajemnic państwowych, zdrada „podstawowego ładu narodowego“, szereg przestępstw przeciwko obronie narodowej, ciężkie wypadki podpalenia, spowodowanie eksplozji lub nielegalnego przechowywania materiałów wybuchowych, spowodowanie powodzi, zatruwanie studni i wodociągów, dalej nie donisienie o planowanej zbrodni, którą kodeks karze śmiercią, morderstwo oraz porywanie dzieci, połączone z wymuszaniem.

PT. naszych PRENUMERATORÓW prosimy uprzejmie uskuteczniać wszelkie wpłaty dla dziennika „Głos Narodu“

na nowe konto P.K.O. Nr. 415.730.

Wpłaty na poprzednie konto Nr. 401.099 uskuteczniać można tylko do dn. 15 listopada b. r.

Rozpaczliwa sytuacja Sowietów

Dziennik katolicki „Le XX Siècle“ zamieszcza dłuższy artykuł, poświęcony ostatniej książce Trockiego p. t. **„Zdradzona Rewolucja“**, w której były współpracownik Lenina i jeden z twórców nowej Rosji kreśli obraz obecnych stosunków w ZSSR. Optymiści nie powinni się dawać zwodzić rzekomym „dobrobytem“, jaki się im pokazuje w czasie zorganizowanych wycieczek turystycznych — twierdzi Trocki. — Nie powinni też zbytnio dowierzać — nawet sowieckim danym statystycznym. **Sytuacja w Sowietach jest poprostu rozpaczliwa, zwłaszcza w ciężkim przemyśle**, który tak gorączkowo był rozbudowywany przez rząd. Daje on obecnie tylko deficyt. Wszystko jest nowe, ale nowość ta nie ma znaczenia, bowiem **ludzie nie umieją lub nie chcą się obchodzić z maszynami.** Robotnicy pracują w fabrykach niechętnie, o czym świadczy najlepiej fakt, że trzeba było dla ich zdopingowania wymyślić plan Stachanowski. **Większość traktorów rolniczych** jest nie do użytku, samochody bądź psują się wkrótce po wyjściu z fabryki, bądź też psują się po przebyciu kilku tysięcy kilometrów zaledwie. **Drogi sowieckie są skandaliczne.** Na jednej z głównych szos, łączących Moskwę z Jarosławiem można jechać z szybkością conajwyżej 10 klm. na godzinę. Podobnie przedstawiają się inne dziedziny życia gospodarczego w Sowietach.

Nienawiść bezbożników do religii

We Francji bezbożnicy zaczęli wydawać swoim członkom — **czerwone „świadectwa chrztu“**. Na takim świadectwie, mającym w jednym z rogów karykaturalny, ordynarny rysunek postaci, która rozbija krzyż w kawałki, znajduje się napis: „Bezbożni robotnicy Francji i Kolonij! My, podpisani, zobowiązujemy się dziś wobec Związku Bezbożników Francji i Kolonij, strzec to dziecko przed pośrednim lub bezpośrednim wpływem Kościoła i skierować je w służbie mas pracujących, do których dziecko należy, na drogę walki klasowej“. Następują podpisy ojca, matki i rodziców „chrzestnych“.

Kronika kielecka

POŚWIĘCENIE KATOL. DOMU PARAFIALNEGO W MNICHOWIE (pow. jędrzejowski) odbyło się w dniu 8 bm. Dom ten powstał dzięki ofiarności miejscowego ziemianina sędziego Jaskulowskiego, który na ten cel podarował stary budynek z placem. Swoim zaś nakładem przebudował dom ks. proboszcz J. Śliwakowski. Poświęcenia dokonał ks. prałat A. Sobczyński dyrektor diecezjalnego instytutu A. K.

WALKA Z DROŻYZNĄ I SPEKULACJĄ. W dniu 9 bm. Zarząd Miejski w Kielcach zwołał zebranie obywatelskie, na którym zorganizowano komisję do walki z drożyzną i spekulacją. Do komisji weszło kilkudziesięciu przedstawicieli i przedstawicielek konsumentów, którzy otrzymają specjalną legitymację upoważniające do dokonywania kontroli cen i porządków sanitarnych w sklepach.

OBYWATELSTWO HONOROWE M. KIELC DLA MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO RYDZA. We środę wieczorem odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, w którym wzięli udział wicewoj. St. Bieniewski, ks. kap. płk. Cieśliński oraz przedstawiciele miejscowych organizacyj. Rada Miejska, po wysłuchaniu uzasadnienia wiceprezydenta miasta mjr. Br. Dorobczyńskiego jednogłośnie uchwaliła nadać obywatelstwo honorowe marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Z kraju i ze świata

WSPÓŁPRACOWNIK PP. FILIPOWICZA I CZECHOWICZA OSKARŻONY O DEFRAUDACJĘ. Sąd Pracy w Warszawie skazał prezesa honorowego „Polskiej Partii Radykalnej“ (założonej przez b. ambasadora Filipowicza i b. ministra skarbu Czechowicza) T. Kamieńskiego, który popełnił kilka nadużyć na stanowisku prezesa, na zapłacenie należności za pracę i 3 miesięczne odszkodowanie dla sekretarki. Kamieński zaangażował kilku ludzi, lecz nie wypłacał im pieniędzy wpływających od członków partii, tylko zużywał na swoje potrzeby. Sekretarkę wydalił z miejsca, gdyż zdradziła wierzycielom jego adres. Również druga sekretarka nie mogła długo pracować z powodu nieodpowiedniego zachowania się Kamieńskiego.

ZJAZD CZŁONKÓW ZWIĄZKU KS. REKOLEKCJONISTÓW W TARNOWIE odbył się w dniu 10 bm. W czasie zjazdu referaty wygłosili: ks. K. Pękala, ks. P. Rajca, ks. St. Motyka, ks. J. Nagórzański. W obradach brał udział ks. biskup dr. Fr. Lisowski. Dzięki Związkowi Księży Rekolekcjonistów zdołał Diecezjalny Instytut A. K. w Tarnowie w ostatnich trzech latach zorganizować i przeprowadzić 95 seryj rekolekcyj zamkniętych, w których wzięło udział 5.429 członków Stowarzyszeń A. K. Jako lokale na rekolekcje zamknięte służą: 4 klasztory męskie, 5 klasztorów żeńskich, 4 bursy gimn., 4 wille w miejscach letniskowych, 3 dwory, 7 ochronek, mających obszerne sale, 1 szkoła rolnicza, 1 szkoła zawodowa, 1 budynek obszerny spółdzielni mleczarskiej.

KONFISKATA OHYDNEJ LITERATURY. Komisarjat rządu w Warszawie skonfiskował zbiór piosenek p. t. „Wielka zbrodnia dziewczyny“ wydanych przez znanego w tej branży autora Lucjana Krulickiego. Tytuły niektórych piosenek brzmią następująco: „Straszne zemstwo uwodzonej dziewczyny, która zastrzeła z dzieckiem na ręku swego narzeczonego“, albo „Dziewczyna z dzieckiem zemszczyła się“.

Ruch bibliotekarzy wymaga czujności ze strony społeczeństwa katolickiego

W ostatnich czasach zarówno w Warszawie jak i w szeregu miejscowości tworzą się liczne biblioteki publiczne. Wzrost ten bardzo byłby pożądany, gdyby nie jedno ale; — oto często się zdarza, iż kierownictwo spoczywa w rękach osób o skrajnych poglądach radykalnych a również dobór książek i dobór czasopism bywa wielce jednostronny.

Ponieważ na te biblioteki idą fundusze z kas zarządów miejskich lub sejmików powiatowych, a więc grosz publiczny, **niedopuszczalne jest więc, by z tych bibliotek robiono placówki propagandy społecznej, zwróconej przeciwko religii i Kościołowi.**

Oczywiście protesty papierowe niewiele tu pomogą, ale przecież dzięki działaności Akcji Katolickiej mamy coraz więcej osób uświadomionych i czynnych. Obowiązkiem tych uświadomionych katolików jest dopilnowanie na swoich terenach działalności istniejących lub powstających świeżo bibliotek, aby nie stawały się ogniskami szkodliwej roboty agitacyjnej. Dopilnowanie to winno iść w dwóch kierunkach: **domagania się książek w duchu katolickim i narodowym.** Książek dobrych o żądanym kierunku ideowym nie brakuje. Jest cały szereg nakładów, jak Księgarnia św. Wojciecha w Poznaniu, Wydawnictwo Księży Jezuitów w Krakowie, Księgarnia Kroniki Rodzinnej w Warszawie, Biblioteka Religijna we Lwowie, Księgarnia Katolicka w Katowicach, Księgarnia Powszechna we Włocławku, Wydawnictwo Karola Miarki w Mikułowie na Śląsku, Wydawnictwo Księży Pallotynów w Warszawie, Biblioteka Dobrych Książek w Łomży, Tow. „Ostoja“ w Poznaniu i wiele innych pomniejszych wydawnictw, które wypuszczają w świat tylko uczciwe, pożyteczne i solidne dzieła ze wszystkich dziedzin piśmiennictwa.

—oOo—

Żądajcie „Głosu Narodu“ we wszystkich kawiarniach restauracjach, w urzędach pocztowych i na dworcach kolejowych!

Aresztowani w Moskwie cudzoziemcy

mieli należeć do organizacji faszystowskiej

Pogłoski o aresztowaniu Niemca prof. Hoetscha w Moskwie nie potwierdzają się. Powstały one przypuszczalnie na tej podstawie, iż nazwisko jednego z aresztowanych Niemców podobne jest do nazwiska profesora. Według informacji nieoficjalnych, aresztowani Niemcy, których liczbę trudno ustalić, są współpracownikami koncesji drezdeńskiej firmy kosmetycznej „Dr Leo“. Jest to ostatnia koncesja cudzoziemska na terenie związku sowieckiego, jeżeli nie brać pod uwagę koncesji „Kabel Duński“ i japońskich naftowych i rybnych koncesji na Dalekim Wschodzie. Wśród aresztowanych znajduje się radca prawny koncesji, który przeprowadzał jej likwidację.

Poza tym krążą pogłoski o **aresztowaniu około 12 obywateli sowieckich**, utrzymujących stosunki z ambasadą niemiecką. Wśród aresztowanych znajduje się **lekarz sowiecki Lebiediew,** z którego pomocy korzystali członkowie ambasady niemieckiej, pastor luterański Streck, będący jedynym pastorem niemieckim w Moskwie oraz nauczyciel języka rosyjskiego w szkole niemieckiej. Miano aresztować również **dwóch Austriaków** i jednego **Szweda.** Wszyscy aresztowani znajdują się pod zarzutem należenia **do organizacji faszystowskiej,** działającej na rzecz jednego z obcych mocarstw. W kołach poinformowanych panuje przekonanie, iż wszystkim aresztowanym wytoczony zostanie proces.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—ooo—

OSOBISTE. Dotychczasowy dyrektor Ceł we Lwowie, mjr. M. Fuksiewicz, przeszedł w stan nieczynny. Opróżnione stanowisko zajął p. M. Cibor, naczelnik Wydziału Ogólnego w Dyrekcji Ceł.

CHÓRY NA RYNKU LWOWSKIM. Z okazji imienin prezydenta miasta dr. St. Ostrowskiego, członkowie lwowskich chórów, w liczbie kilkuset osób, zebrali się wieczorem na Rynku od strony ul. Halickiej, gdzie pod batutą Jerzego Kołaczkowskiego urządzili serenadę swemu prezesowi, prezydentowi miasta, śpiewając cały szereg okolicznościowych pieśni.

SAMOBÓJSTWO. W mieszkaniu swych teściów przy ul. Snopkowskiej 14. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Ślipecki, kierownik szkoły powszechnej. Powodem rozpaczliwego kroku — tęsknota za zmarłym niedawno dzieckiem.

—:ooo:—

TEATR WIELKI.

Sobota godz. 7.30: „Odprawa posłów greckich“ i „Potrójny“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Sobota godz. 7.30: „Kapitan Sztorn“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ich troje“.
ATLANTIC: „Pan z milionami“.
CASINO: „Ada, to nie wypada“.
CHIMERA: „Bohaterski fort Douaumont“.
UCIECHA: „Krwawy zamach w kasynie“ oraz rewia.
PAX: „Cyrk Saran“.
GRAŻYNA: „Pokusa“.
KOPERNIK: „Błękitna parada“.
MUZA: „Rose Morie“.
MIRAŻ: „Sen nocy letniej“.
PALACE: „Trędowata“.
PAN: „Rotmistrz von Werffen“.
RAJ: „Mały marynarz“.
ŚWIT: „Córka dżungli“.
STYLOWY: „Sto pociech“ i rewia.
TON: „Niesamowity dom“.

—ooo—

W lwowskim „Teatrze Żołnierza“

Popularny „Powszechny Teatr Żołnierza“ przeszedł już, jak się zdaje, pierwszy okres „ząbkowania“, odnajdując właściwą drogę i linię, po której mu iść należy.

Świadczą o tym dwie ostatnie, w odstępach paru dni zaledwie, wystawione sztuki. A więc najpierw stary, a zawsze mile widziany wodewil C. Danielewskiego **„Nasi za granicą“.** Nie ma ta sztuka żadnych wygórowanych ambicyj, ma natomiast szlachetną tendencję i znajduje zawsze żywy odźwięk w sercach takiej publiczności, jak ta, którą widuje się w Teatrze Żołnierza.

Wystawiono ją bardzo starannie, z dużym nakładem pracy. Z artystów słowa rzetelnej pochwały należą się pp. **Tarasiewicz** w roli rezolutnej, uroczej Anny Stolarczykówny, oraz p. **Stankiewiczowej** w roli zadzierzystej, a sympatycznej Marianny Ogórek. W rolach męskich pole do popisu mieli pp. **Walde,** jako klasyczny „warszawiak“, **Panejko, Kaczorowski i Czajkowski.** Ten ostatni dysponuje mocnym, dźwięcznym i miłym, choć jeszcze surowym, nieco głosem. Zresztą wszystkie role (a jest ich parę tuzinów!) obszadzone odpowiednio, — jeden może p. Laskowski w roli młodego Jacksona raził w tym zespole.

Tańce i śpiewy przyjmowane były ogromnie gorąco przez licznie zebraną publiczność, domagającą się wielokrotnie bisowania.

Reżyseria powinna pomyśleć o pewnych skrótach i skondensowaniu całej akcji. Zwłaszcza akt II. domagałby się czulszej opieki reżysera.

* * *

Drugą premierą była sztuka rownież polskiego autora, J. Jarem-Mirskiego, p. t. **„Kapitan Sztorn“.** Wystawiono ją w wigilię Święta Niepodległości, co nadało całemu przedstawieniu specjalny uroczysty charakter. Pewnego rodzaju „wprowadzeniem“ był nastrojowy, pięknie opracowany zarówno pod względem stylistycznym, jak i treściowym, prolog **Bol. Eustachiewicza,** ilustrowany dwoma żywymi obrazami, efektownie skomponowanymi.

Treścią sztuki są przeżycia jeńców wojennych, Polaków, w stepach i tajgach syberyjskich, w okresie formowania się bohaterskiej V dywizji syberyjskiej. Na tym tle rozgrywa się dramatyczny konflikt między uczuciem osobistej zemsty, a miłością dalekiej Ojczyzny i poczuciem obowiązku prawego Jej syna. Konflikt, zakończony tragiczną śmiercią bohatera.

Oczywiście do sztuk tego rodzaju, obliczonych na teatr popularny, nie można przykładać wysokiej miary; — spełniają one jednak w zupełności swe zadanie i swój cel.

W tej sztuce wyczuwało się duży i rzetelny wysiłek artystów. Jeżeli nie wszystko szło składnie, — to winić o to należy w pierwszym rzędzie niewłaściwą reżyserię. Reżyser J. Rawer, zapatrzony bezkrytycznie we wzory szilorewskie, — nie posiada ani rutyny, ani tego subtelnego wyczucia, które mogłoby go uchronić od niemiłych potknięć i niedociągnięć. Tak jak obecnie, — uważać musimy inscenizację i reżyserię „Kapitana Sztorna“ za eksperyment, niestety, nieudany. A szkoda, — bo ze sztuki tej, można było wydobyć dużo, dużo więcej!

To samo dotyczy też i strony dekoracyjnej: był to „Pronaszko“ w tanim, popularnym wydaniu.

Rola bohatera znalazła doskonałego odtwórcę w osobie p. **S. Dydy.** Jest to artysta już dojrzały, ogromnie sumienny i inteligentny, o dużym talencie, i wielkich możliwościach. Doskonałą postać Iwana Iwanowicza stworzył p. **A Szczepański,** skupiając na sobie uwagę całej widowni. A rola to trudna, wymagająca właściwego umiaru. Bez zarzutu był też p. **Koczyrkiewicz** w roli Galickiego. Inne ważniejsze role znalazły dobrych wykonawców w osobach pp. **Bieleckiego, Borskiego i Sokołowskiej.**

Kazimierz Rychłowski.

Marszałek Rydz-Śmigły w Krakowie

W piątek rano pociągiem warszawskim, przyjechał do Krakowa **marsz. Rydz-Śmigły,** w towarzystwie **gen. Wieniawy-Długoszowskiego, płk. Strzeleckiego, płk. Brochwicza** i innych. Ponieważ podróż do Krakowa miała charakter prywatny, na dworcu powitali marsz. Rydza-Śmigłego tylko przedstawiciele władz wojskowych z dowódcą O. K. **gen. Łuczyńskim** na czele.

Pierwsze kroki skierował marsz. Rydz-Śmigły do Katedry wawelskiej. Tam, po przywitaniu się z **Ks. Metropolitą Sapiehą,** zeszedł do krypty św. Leonarda w towarzystwie **ks. prał. Domasika** i dłuższą chwilę spędził na modlitwie u trumny marsz. Piłsudskiego. Po zwiedzeniu skarbca, wpisaniu się do księgi pamiątkowej i oglądnięciu planów krypty marsz. Piłsudskiego i stanu jej budowy, marsz. Rydz-Śmigły opuścił Katedrę i udał się na Sowiniec. Godziny południowe i popołudniowe poświęcone zostały zwiedzeniu kościoła Mariackiego, Muzeum Narodowego, wystawy dzieł Wojciecha Kossaka i wystawy urn. Około godziny 16 **naczelny Wódz złożył wizytę Ks. Metropolicie Sapiesze.**

W międzyczasie marsz. Rydz-Śmigły był na śniadaniu w cukierni Noworolskiego, w Sukiennicach i na obiedzie u gen. Łuczyńskiego. Około godziny 17 Marszałek wraz ze świtą opuścił Kraków.

— -o-o- —

Program wielkich uroczystości
na Uniwersytecie Jagiellońskim

Program niedzielnych uroczystości wręczenia przez p. min. Świętosławskiego orderu Odrodzenia Polski Uniwersytetowi Jagiell. przewiduje: Mszę św. w kościele św. Anny, celebrowaną o godz. 9 przez Ks. Metropolitę i akt wręczenia orderu w auli U. J. o godz. 10. Po zgromadzeniu się przybyłych gości w auli, powita **min. Świętosławskiego rektor U. J. prof. dr. Szafer.** Następnie **przemówi p. Minister i wręczy odznaczenie.** Z kolei nastąpi **podziękowanie rektora prof. Szafera,** po czym chór odśpiewa „Jeszcze Polska“. Drugą część uroczystości wypełni dekoracja profesorów i urzędników U. J., oraz przemówienie seniora Rektorów **prof. dr. K. Kostaneckiego.** — W poniedziałek o godz. 11.15. po nabożeństwie żałobnym w kościele św. Anny, **min. Świętosławski wręczy rodzinom zmarłych, a odznaczonych przez P. Prezydenta R. P. profesorów U. J. insygnia orderowe.** Tego samego dnia **min. Świętosławski wygłosi w sali wykładowej Instytutu Chemicznego odczyt** p. t.: 1) O zastosowaniu metody pomiarów porównawczych do oznaczania temperatur krytycznych. 2) Nowe urządzenia do badania efektów cieplnych wytworzonych przez przemiany długotrwałe.

W związku z tymi uroczystościami **rektor U. J. prof. Szafer wydał okolicznościową odezwę do młodzieży akademickiej.**

— — — * — — —

Zniżka cen mięsa w Krakowie

Wobec zniżki cen żywca Zarząd m. w porozumieniu z Cechem rzeźników ustalił nowe ceny mięsa wołowego i cielęcego niższe o 10—15 gr. na 1 kg. **Od 14 bm. w Krakowie obowiązują nast. ceny:** Mięso wołowe I klasy 1.20 zł. za 1 kg., II klasy 1 zł., III klasy 90 gr.; tylne z dokładką 1.40 zł. (1.20 zł., 1.05 zł.); tylne bez dokładki 1.70 zł., (1.45 zł., 1.25 zł.); koszerne 1.40 zł. (1.20 zł.). **Mięso cielęce:** przednie 1.20 zł. (1 zł., 90 gr.); tylne z dokładką 1.50 zł. (1.30 zł., 1.15 zł.); kotlety z żeberkiem 1.50 zł. (1.30 zł., 1.15 zł.); bitki bez kości i żył 2 zł. (1.80 zł., 1.60 zł.); koszerne 1.50 zł. (1.30 zł.). **Pobieranie cen wyższych będzie surowo karane.**

— ooo —

Przed poświęceniem kamienia węgielnego
domu Stowarzyszenia Studentek „Jedność“

W niedzielę zostanie poświęcony kamień węgielny Domu Polskiego Stowarzyszenia Studentek U. J. „Jedność“ Stowarzyszenie to, jedno z najstarszych żeńskich stowarzyszeń studenckich nie posiadało dotąd własnego gmachu w przeciwstawieniu do innych ośrodków akademickich w Polsce. — To też kwestia budowy domu była palącym zagadnieniem i troską Zarządów tego Stowarzyszenia. — **już od roku 1909 istniał Komitet Budowy Domu, niestety liczne przeszkody i trudności nie pozwoliły na urzeczywistnienie projektu.** Na skutek bowiem **oddania swych funduszy na Skarb Narodowy,** w chwili wybuchu wojny światowej, a potem na skutek dewaluacji marki, Stowarzyszenie zdołało zakupić tylko część realności przy pl. Jabłonowskich nr 2. 3, 4. odsuwając tym samym budowę na plan dalszy. — **Na 1600 studentek, w domu przy pl. Jabłonowskich mogło znaleźć pomieszczenie jedynie 70.** — Po wielu trudach i zabiegach, udało się zrealizować ostatnio myśl budowy. Uroczystości 25 lecia istnienia „Jedności“, obchodzone w roku ubiegłym, wpłynęły korzystnie na rozwój akcji, wysuwając ja na szersze forum. Za zgodą ówczesnego **rektora prof. dr. St. Maziarskiego, który obiecał przydzielenie większej sumy z Funduszu Opłat Studenckich,** przystąpiło Stowarzyszenie niezwłocznie do realizacji tego ważnego zadania. **W sierpniu br.** zakończono prace związane z parcelą, planami i ofertami po czym **rozpoczęto samą budowę,** która sądząc z jej obecnego stanu **w grudniu stanie pod dachem.** Dom „Jedności“, przy ul. Reymonta, naprzeciw parku Jordana, został rozpoczęty z własnych funduszów w kwocie **72 tys. zł.,** na parceli przyznanej przez miasto, według planów **arch. Piwowarczyka,** kierownika budowy. Roboty murarskie prowadzi f-ma Ślęzak, roboty betonowe f-ma Polański. — Gmach składać się będzie z dwóch części: jednej obejmującej Zarząd, czytelnie, kuchnie i pokoje mieszkalne **dla 150 osób,** oraz części drugiej, obejmującej same pokoje mieszkalne na ogólną liczbę **100 miejsc.** Koszt całej budowy obliczono na pół miliona złotych.

Na program niedzielnej uroczystości złoży się Msza św. w kościele akadem. św. Anny o godzinie 10, oraz poświęcenie kamienia węgielnego, którego o godzinie 16 dokona **Ks. Metropolita Sapieha.**

Zarząd Stowarzyszenia w pracy nad budową domu spotykał się dotąd z jak najżyczliwszym ustosunkowaniem Władz i starszego społeczeństwa. To też licząc również w przyszłości na pomoc i moralne poparcie, z odwagą i zapałem realizować będzie to, co do niedawna było jedynie marzeniem, a co niedługo stanie się widomym znakiem żywotności i energii młodego, żeńskiego pokolenia akademickiego które pragnie wszystkie swe siły i zdolności oddać na usługi Ojczyzny.

Kronika krakowska

LISTOPAD.

14. Sobota. Św. Józefata.
Wschód słońca 6.55, zachód 15.46.
Długość dnia 8 godzin i 51 min.

—ooOoo—

PARYSKIE MOTYWY DZIELIŃSKIEGO W MUZEUM NAR. Dyrekcja Muzeum Narodowego w Krakowie zakupiła do zbiorów **sztuki** współczesnej 3 pejzaże znanego krakowskiego artysty-malarza **Kazimierza Dzielińskiego** o motywach paryskich, wykazujące wybitne walory artystyczne.

OSIEDLE ROBOTNICZE OŚWIETLONE. Elektrownia M. oświetliła ostatnio 29 lampami Osiedle robotnicze przy ul. Czarodziejskiej. Założono również 7 lamp w ul. Wrocławskiej-bocznej.

WAGON-WYSTAWĘ, poświęconą ubezpieczeniom społecznym można będzie zwiedzać od 15 do 19 bm. Wagon zostanie ustawiony na torach kolejowych od ul. Pawiej.

KOŁO MŁODYCH powstało przy Związku Chrześcijańskich Rzemieślników krakowskich, z inicjatywy p. Swalek-Bobrowskiej i dyr. Nawrockiego. Zebranie organizac. koła otworzył prezes Izby Rzemieślniczej dr Jahoda-Żółtowski. Przewodniczącym koła wybrany został p. Ant. Adamski, absolwent szkoły dokształcającej.

ZŁODZIEJ W IZBIE LEKARSKIEJ. Ub. nocy rybak Walerian Krzemień usiłował okraść biura Izby Lekarskiej, przy ul. Radziwiłłowskiej. W chwili gdy przystępował do „pracy“ aresztowany został przez patrolującego policjanta.

—o-o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

OSTATNIE WYCIECZKI NAUKOWE TOW. MIŁOŚNIKÓW KRAKOWA. Zwiedzanie M. Muzeum Przemysłowego odbędzie się w sobotę 14 bm. o godz. 15. W niedzielę 15 bm. zwiedzanie Domu i Muzeum Jana Matejki. Zbiórka o godz. 11.30.

Z TOW. HISTORYCZNEGO. W sobotę 14 bm. o godz. 18 w domu im. Hussarzewskich, ul. Straszewskiego 27 odbędzie się posiedzenie, na którym wygłoszą odczyty: 1) Dr J. Garbacik p. t. „Sprawa ambasady weneckiej w Polsce za Zygmunta III“, 2) Dr Wł. Czapliński p. t. „Rozejm Sztumdorfski“. Goście mile widziani.

NA ZEBRANIU T. N. S. W. w sobotę, 14 bm., o godz. 19, przy ul. Gołębiej 6, prof. B. Chrzanowski wygłosi odczyt p. t. „Użyteczność kart indywidualnych uczniów dla nauczycieli i wychowawców“.

—*—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m im. J. Słowackiego.

Sobota: „Papa“.
Niedziela po poł.: „Papa“; wiecz.: „Papa“

ŚWIT: „Jej wysokość tańczy walca“
WANDA: „Pan z milionami“.
APOLLO: „Pod dwiema flagami“.
SZTUKA: „Toni z Wiednia“.
UCIECHA: „Wierna rzeka“.
STELLA: „Pieśń miłości“ (Kiepura).
PROMIEŃ: „Antony Adwers“
ADRIA: „W blasku słońca“ z J. Kiepurą.
BAGATELA: „Tygrys Pacyfiku“ oraz rewia pt. „Nie smućcie się, nie trapcie się“.
DOM ŻOŁNIERZA. Od czwartku 12 bm.: „Kariera“ — Marta Eggerth.
KINO MUZEUM wyświetla w sobotę i niedzielę film pt. „Dzień wielkiej przygody“. Ponadto dodatki.

— * —

IMRE UNGAR, świetny pianista-wirtuoz wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze.

PORANEK TANECZNY uczenic p. A. W. Hankusa odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godzinie 11 w teatrze „Bagatela“.

— — — * — — —

Dopiero połowa śledztwa w sprawie Parylewiczowej

Według otrzymanych informacyj śledztwo w sprawie afery Parylewiczowej **zostało przeprowadzone dopiero w połowie.** Do niedawna prasa podawała często interesujące szczegóły z przebiegu dochodzeń w tej aferze. Obecnie informacje te stały się bardzo skąpe, co zwróciło uwagę opinii publicznej. Poza tym niektóre dzienniki poza krakowskie zanotowały **pogłoski o chorobie Parylewiczowej,** którym to pogłoskom ze strony miarodajnej nie zaprzeczono.

Na Saharze kwitło ongiś bujne życie

Wielka pustynia Sahara stała się od niedawna terenem badań francuskich ekspedycyj naukowych i różnych uczonych. Wśród nich spotykamy się z nazwiskami profesora Gauthiera z uniwersytetu algierskiego, kapitana Perrineta i Basseta. Olbrzymią pustynię badają uczeni współcześni z punktu widzenia geograficznego, etnograficznego, geologicznego i biologicznego. Między innymi stwierdzono, że pustynia nie była dnem niegdyś istniejącego morza, albowiem nie odkryto obecności wykopaliskowych ryb, mięczaków i t. p. Tylko we wschodniej części pustyni, w granicach Tunisu. **znaleziono resztki ryb** i t. p., co się tłumaczy tym, że zatoka Gabes niegdyś wrzynała się głębiej w ląd. **Piaski Sahary powstały wskutek rozpadu grzbietów górskich** wznoszących się kiedyś na północy czarnego lądu. W piaskach znaleziono dużą ilość kości i zębów krokodylowych, co świadczy o istnieniu przed wiekami słodkawych rzek i jezior w tej części Afryki. Odkryto również pokłady, zawierające **resztki kości słoni, bawołów i antylop**, a także ślady dawnych osiedli ludzkich w postaci odłamków naczyń glinianych oraz narzędzi z krzemienia. Z powyższych odkryć wynika, że **Sahara nie zawsze była pustynią i że na martwych dziś przestrzeniach wrzało bujne życie**. Zamarło ono w Saharze po rozpadnięciu się gór, gdy rzeki i potoki przebiły sobie w piaskach głębokie łożyska, zaryły się pod ziemią i płyną obecnie pod powierzchnią ziemi, znalazłszy tam twarde nie przepuszczające wody złoża. Podziemne rzeki Sahary płyną ku Nigrowi i do jeziora Czad, czego dowodzą ryby, wyrzucane przez studnie artezyjskie na Saharze a należące do pospolitych w Nigrze gatunków. Oazy w Saharze zawdzięczają swe istnienie źródłom słodkowodnym, które w szczególnie wielkiej ilości spotyka się w Tanezrufcie, czyli w części Sahary, zwanej **„pustynią pragnienia śmierci"**. Zbadał ją nasz rodak, **kapitan Motyliński**. Na pograniczu Sahary i Tanezrufta wznosi się ostatnia placówka cywilizacyjna „fort Motylińskiego".

Izba Skarbowa w Krakowie Nr. I. 25/2/15/36

Ogłoszenie

Izba Skarbowa ogłasza

przetarg publiczny

1) na dostawę materiału na mundury dla woźnych skarbowych w kolorze „marengo" w ilości 235 m. i na płaszcze w tym samym kolorze w ilości 238 m.

2) uszycie wraz z dodatkami 88 mundurów i 85 płaszczy dla woźnych. Mundur składa się z czapki, marynarki 2 rzędowej lub bluzy i jednej pary spodni.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę materiału mundurowego" względnie „Oferta na uszycie mundurów" — należy składać w Oddziale gospodarczym Izby Skarbowej ul. Skarbowa 1. do dnia 30. listopada 1936 r. godz. 12. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć kwit wadiowy na złożone w Kasie I Urzędu Skarbowego w Krakowie, wadium w wysokości 5% oferowanej ceny, oraz próbki na materiał mundurowy w formacie 40x40 cm.

Do oferty ad 2) winny być dołączone próbki dodatków do mundurów.

Wszelkich informacyj udziela Oddział gospodarczy Izby Skarbowej.

Zastrzega się możność wyboru oferty bez względu na cenę, względnie nieprzyjęcie żadnej.

Naczelnik Wydziału I.
(Dul).

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 266 z dn. 14/XI. 36.

przetarg publiczny

na dostawę w okresie rocznym:

198.100 kg. papieru dla Wytwórni Biletów PKP w Krakowie

z terminem składania ofert do dnia 9 grudnia 1936 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego
w Oświęcimiu, ul. Piłsudskiego Nr. 15.
Sygnatura: Km. 534/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu ul. Piłsudskiego Nr. 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia 1937 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodz. w Oświęcimiu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Karola i Zofii Schlachciców w Oświęcimiu nieruchomość obj. lwh. 718 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu dłużników po połowie własna składająca się z pbud. lk. 811, pgr. lk. 1216/1, 1216/2, 1216/3 rola, 1217 pastwisko, 1218 łąka, 1170/1 rola, 1171/2 nieużdaj, 1172/2 łąka o łącznej pow. 2 ha 33 a 21 m². Na pbud. 811 stoi dom murowany, parterowy z dobud., zaś na pgr. lkat. 1216/1 stoi dom murowany parterowy niewykończony, bliżej w protokole opisane.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 20.798 gr. 25, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.598 gr. 69.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.079 gr. 83.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Oświęcimiu, ul. Wł. Jagiełły Nr. 24, sala Nr. 8.

Dnia 7. listopada 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IX.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: IX. Km. 1796/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Juljan Sutyła, mający kancelarję w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 grudnia 1936 roku od godz. 12. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 35, II p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Henrietty Aleksander nieruchomość obj. lwh. 381 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. Krowodrza, składającej się z parceli bud. lkat. 1566, obszaru 158 m², na której stoi dom mieszkalny jednopiętrowy murowany, podpiwniczony. Nieruchomość ta położona jest w Krakowie przy ul. Towarowej 10 i ma urządzoną księgę hipoteczną przy Sądzie okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.607 gr. 55, cena zaś wywołania wynosi zł. 16.205 gr. 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.161.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 13, sala Nr. 35, II p.

Dnia 9 listopada 1936 r.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) Juljan Sutyła.

HENRYK BORDEAUX 64

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

A kłamiesz podle! Zarzęczałaś, że nigdy nie poniżysz się kłamstwem. Była to w twoich oczach jedyna wina człowieka. Wszystko inne można wytłumaczyć, prócz ohydy kłamstwa. Czyż nie twierdziłaś tego sama, tak, czy nie, a z jakim zapałem? Otóż sama sporządziłaś te śmiercionośne proszki, wiesz o tym i zaprzeczasz memu oskarżeniu o któ tego prawdzie jesteś przekonana. Próbujesz mi się wymknąć słodkimi, przewrotnymi słówkami. Ach, bardziej tobą pogardzam niż cię nienawidzę a nienawidzę cię tak, jak cię jeszcze dziś rano kochałam.

Tym razem pocisk trafił. Tym razem rana była zadana, duma Gisleny została boleśnie zraniona, duma, najsłabsza jej strona Całe swoje życie oparła na prawdzie, która jedynie nadaje wartość myślom i uczynkom. Czyż się jej sprzeniewierzy w chwili niebezpieczeństwa? Pozostała jej wierna. Nie ugięła się pod groźbą wykrycia. Tym samym spokojnym tonem odrzekła nieszczęsnej Ewelinie, złamanej rozpaczą:

— Cóż z tego? A gdybym nawet pomyślała o tym dla mojej miłości. Posunęła się aż do tego? Nie możesz mię wydać. Nie możesz mię trafić, nie trafiając swego ojca. Nie masz w ręku żadnego dowodu. Nie masz broni przeciw mnie, jesteś unieszkodliwiona. Przyznaj to i idź sobie precz. Twoja matka żyje. Niech żyje, zabierz ją. Zabierz ją daleko od jej katów. Będą ci za to wdzięczni. Nie boję się ciebie, owszem wyzywam cię!

Ewelina cofnęła się parę kroków jakby miała odejść. W drzwiach odwróciła się jeszcze i wskazując na nią palcem, wyrzekła uroczyście, jak się wygłasza wyrok:

— Nigdy, słyszysz, nigdy nie pojawisz się już u mojego ojca. On sam cię wypędzi. Są rzeczy silniejsze niż ty, silniejsze niż ja. **Jest nieszczęście.** Żegnaj.

„Nieszczęście" — było jeszcze grzechem.

Gislena de Ligny nie ruszyła się z miejsca, dopóki nie usłyszała zamykania bramy. Jakież znaczenie ma nadać tej nowej groźbie? Wzruszyła ramionami i wezwała do telefonu doktora Luberta, któremu oznajmia, że koniec końców wszystko dobrze poszło — czemu go niepokoić? — a nawet Ewelina postanowiła się naklonić matkę do rozwodu i osiedlenia się w Normandii razem z nią.

— Razem z nią? — powtórzył doktór Lubert.

— Zdaje mi się, że tak.

— Ach, rzekł jeszcze, — Ewelka razem z nią...

I zawiesił słuchawkę. A więc Gislena de Ligny nie wróciła mu córki. Ewelka stanęła po stronie matki. Zasmucił się na myśl, że straci drogą córkę, urobioną na jego modłę, lecz zaraz porwał go wir zajęć.

OCZEKIWANIE.

Pani Lubert obudziła się o szóstej wieczór. Głowa ciężyła jej bardziej niż rano. Sen jej nie uspokoił, lecz ją oszołomił. Nie mogła zebrać myśli. Zdawało jej się, że widzi w mrocznym kącie błyszczące światełko. A jednak nie zaświeciła jeszcze lampki elektrycznej, a na dworze musiało już być ciemno. Napróżno szukała wytłumaczenia tego światła, które migotało i zbliżało się do niej. Wiodła za nim oczami i to ją męczyło. Zdecydowała się wreszcie zadzwonić na Marinetę, co uczyniła z wysiłkiem. Marineta podniosła storę. Nie było jeszcze ciemno, było jasno, jak zwykle w dzień lipcowy, który rzeczy można, nigdy nie ma końca. Zdawało się, że nawet w jasny dzień do sinieło żyje swym drobnym życiem, otoczone jakby zgęszczonym cieniem. Powoli zaczęło się wydłużać. przybierać kształt ludzki. Chora nadawała mu nazwę, którą wymówiła głośno.

— Ewelko!

Choć to rzekła do siebie a nie zawołała, Marineta usłyszała ja.

— Panienka nie wróciła jeszcze.

— Ach...

Po chwili milczenia pani Lubert zawołała znowu:

— Ewelko!

— Nie ma jeszcze panienki.

— Która godzina, Marineto?

— Szósta, proszę pani.

— A o której wyszła?

— Przed trzecią.

— Trzeba mi ją przysłać jak wróci.

Lecz wymówiła znowu imię córki, gdy została sama. Skąd to nawoływanie, trochę nieprzytomne i ten zwid w mroku? Odnalazła swoje dziecko z Cherbourga. Zaczęła znów myśleć o Cherbourgu jak o raju utraconym. Utraconym? Nie całkiem. Ewelina została jej zwrócona w ogrodzie luksemburskim. Ewelina weszła do łazienki i wrzuciła proszki do ognia zapalonego przez Marinetę.. Cóż się stało z światełkiem? Zgasło... To był tylko płomyk dla ucieczy chorej. A teraz było gorąco mimo otwartego okna.

Dlaczego córka spaliła te proszki? Czyż by się obawiała, że mogą być szkodliwe, że zawierają truciznę? Chciała obronić matkę przed tą złą kobietą. Jakże serdecznie ją ucałowała. Chora już oddawna nie czuła na swej twarzy tak gorących ust..

I znowu zadzwoniła by wezwać Ewelinę.

— Panienka nie wróciła.

(Ciąg dalszy nastąpi),

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.